

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sza p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięczna: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięczna z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Między roztropnością a szaleństwem.

Hindenburg w swoim berlińskim pałacu, Hitler w swoim „Brunatnym Domu“ w Monachjum oczekiwali w napięciu schyłku dnia niedzielnego. W Niemczech rozgrywała się walka o znaczeniu epokowym. Wszystkie słupy na ulicach wielkich miast, ściany domów, hale kolei podziemnej, płoty a nawet bruki uliczne krzyczały w całych Niemczech o wyborach. Z głośnień radja, ze szpalt gazet wysuwały się stugębne macki przedwyborcze, szukając po wszystkich zakątkach miast, we wszystkich najbardziej zapadłych wioskach rozległej Rzeszy niemieckiej wyborcy, któryby mógł w dniu wczorajszym nie stawić się do urn.

W zdenerwowaniu spędzili mieszkańcy Niemiec dzień i wieczór. Liczono się z ewentualnością gorących manifestacji i rozruchów. Z niecierpliwością wsłuchiowano się w wyniki radjowe, podawane przez wszystkie większe radiostacje Niemiec. Dosłuchano się wyniku jedynie połowicznego; żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. W dniu 13 kwietnia powtórzy się walka na nowo.

Naród niemiecki miał się w dniu wczorajszym wypowiedzieć, czy pójść zamierza drogą wytkniętą ongiś przez Streemanna, drogą, która mu przyniosła niezaprzeczenie szereg sukcesów, dozwalając odzyskać na terenie międzynarodowym dawne, utracone podczas wojny stanowisko, czy też drogą, wskazywaną przez Hitlera, drogą awantur politycznych, która, jeżeli nie przekreśliłaby może całkowicie odniesionych już sukcesów, to jednak ponad wszelką wątpliwość gotowa zmobilizować przeciw Niemcom nawet te czynniki, na które dotąd polityka Niemiec mogła liczyć na terenie międzynarodowym. Masowa ucieczka kapitałów zagranicznych z Niemiec i zachwianie się na czas dłuższy podstawami ich życia gospodarczego po zwycięstwie narodowych socjalistów podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, było groźną tego zapowiedzią.

Hindenburgowi brakło 150.000 głosów do uzyskania fotelu prezydenta Rzeszy. Jednakże oceniając ten fakt, należy pamiętać o tem, że wśród szalejącej w Niemczech przedwyborczej

propagandy, on sam pozostał cały czas wyniosły i dostoyny. Nie brał udziału w żadnym zebraniu przedwyborczym, nie pisał artykułów, nie udzielał wywiadów, nie przemawiał do zebranych tłumów. Milczał wyniośle, jakby wierząc, że jego kandydatura niepotrzebuje niczyjego poparcia, nie wymaga żadnej propagandy.

A w przeciwieństwie do niego Hitler nie próżnował. Rozwinął działalność istotnie zdumiewającą. Nie było tak małego miasteczka, nie było tak nędznej wioski, w którejby nie odbył się przedwyborczy wiec narodowo-socjalistyczny.

Hitler wczoraj nie zwyciężył ale jeszcze nie uległ.

W jakich ramach obracać się mogą przewidywania na dzień 13 kwietnia? Przyjawszy jako pewnik, że komu-

niści nie rzucą swych głosów w drugim wyborze na Hitlera, należy dojść do wniosku, że głosy hugenbergowskiego kandydata, Düstemberga, nawet w połączeniu z Hitlerem nie będą mogły już zmienić ostatecznego wyniku na niekorzyść Hindenburga. Niespodzianki przy wyborach są wprawdzie zawsze możliwe, tym razem jednak wydają się mało prawdopodobne. Zwłaszcza po rozbiciu się frontu nacjonalistycznej opozycji w Harzburgu, wybór Hindenburga staje się niemal że nie ulegający wątpliwości. Narodowi socjaliści są obozem społecznie radykalnym. Ich siłę stanowią obietnice antykapitalistycznych i radykalnych reform społecznych. Nacjonałści Hugenberg reprezentują natomiast obóz reakcji monarchistycznej, obóz wielkiego kapitału, wielkiego przemysłu i

wielkiej własności rolnej. Wspólny front obu tych elementów, proklamowany w Harzburgu, dziś należy już do bezpowrotnej przeszłości.

Bądźco bądź fakt, że dzień wczorajszy nie przyniósł wyjaśnienia sytuacji politycznej w Niemczech, dowodzi, że jest ona bardzo skomplikowana i niebezpieczna. Wybór marszałka Hindenburga dopiero w drugim głosowaniu jest bardzo poważnym ciosem dla tych żywiołów, które popierały jego kandydaturę. Europa musi uważać to za bardzo poważne ostrzeżenie. Pierwsze dni wiosny nie przyniosą Niemcom tak upragnionego spokoju wewnętrznego. Przeżyją jeszcze jeden długi miesiąc gorączki i niepokoju. „Kocioł“ niemiecki nie przestanie w dalszym ciągu zwracać na siebie bacznej uwagi świata.

Z ostatniej chwili.

Ruch antyjapoński w Mandżurji.

Szanghaj, 14 marca. (PAT.). W różnych częściach Mandżurji od chwili zaprowadzenia nowego ustroju szerzy się bandytyzm. Garnizon chiński w Mandżurji podobno zbuntował się. Jak donosi korespondent agencji Reutersa dowódca japoński miał zostać zamordowany, a miasto splondrowane.

Donoszą również o buntach w Pei Ho, a nawet w Mukdenie, którego przedmieścia zostały splondrowane przez bandytów. Wojska chińskie na całym wschodnim odcinku kolei wschodnio-Chińskiej zbuntowały się. Oddziały wojsk japońskich maszerują przeciwko buntownikom.

Moskwa, 14 marca. (PAT.). Wedle otrzymanych tu doniesień, rząd nankijski opublikował szereg deklaracji, w których ostro występuje przeciwko separaryzmowi Mandżurji. Wedle opinii w Nankinie, ruch separarystyczny mandżurski rozwija się za poparciem Japonji. Rząd mandżurski jest zdaniem kół nankińskich bezprawny, a były cesarz Pu-Yi oskarżony o zdradę stanu.

Moskwa, 14 marca. (PAT.). Korespondenci sowieccy opierając się na źródłach chińskich, podają, że ostatnio przybyło do Szanghaju 15 wielkich transportowców z nowymi posiłkami. Posiłki te składają się z oddziałów 8 dywizji i kilku brygad. Źródła japońskie natomiast wskazują na ściąganie pod Szanghaj wojsk chińskich. W ciągu ostatnich dni w okolicy Hang-Czou przybyć miała 9 dywizja wojsk nankińskich.

Moskwa, 14 marca. (PAT.). Wedle pobieżnych obliczeń chińskiego urzędu statystycznego, w czasie walk w Szanghaju zniszczonych zostało 589 sklepów, 584 mieszkań, 59 fabryk i 204 różnych budynków. Ogólna suma strat wynosić ma około półtora miljaru dolarów.

Ustawa naftowa przyjęta przez Sejm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. Dziś o godz. 10.30 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu w trzecim czytaniu noweli do ustawy o zapatrzeniu inwalidzkim, oraz ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, oraz po załatwieniu kilku poprawek Senatu do ustaw poprzednio uchwalonych, Izba uchwaliła w obydwóch czytaniach nowelę do ustawy o ubezpieczeniu od ognia.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad ustawą o organizacji produkcji i obrotu naftą, którą referował pos. Wojciechowski. Oświadczył on,

że w ostatnim roku dał się zauważyć spadek konsumpcji ropy na rynku wewnętrznym przy jednoczesnym wzroście eksportu, który ma charakter wybitnie dumpingowy. Dziś stało się konieczne unormowanie tej sprawy.

Projekt daje Rządowi szerokie pełnomocnictwa w tym zakresie. Komisja stanęła na stanowisku, że przy utrzymaniu tych pełnomocnictw należy jednak stworzyć pewne zasady, któreimi Rząd powinien się kierować.

Po dyskusji, w której przemawiali posłowie Kornecki, Ciołkosz i Rottenstreich, ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Powody samobójstwa Kreugera.

Paryż, 14 marca. (PAT.). Prasa francuska w dalszym ciągu podkreśla, że jednym z najważniejszych powodów kryzysu, przeżywanego obecnie przez konsorcjum Kreugera była niemożność otrzymania 525 milionów marek, jakie Niemcy miały zapłacić w październiku ub. roku. Znaną jest powszechnie wybitna rola, jaką zmarły odgrywał w sprawach niemieckich. Podpisawszy transzę 56 milionów koron szwedzkich na pożyczkę Younga, Kreuger udzielił jeszcze w 1929 Niemcom pożyczki w wysokości 125 milionów dolarów, co pozwoliło Rzeszy przeprowadzić sanację waluty. Gdyby istniała pewność, twierdzą przyjaciele

Kreugera, że Niemcy zapłacą, to należy przypuszczać, że Kreuger uzyskałby nowy kredyt w Ameryce i niedoszłoby do samobójstwa.

Paryż, 14 marca. (PAT.). Bezpośredniej przyczyny samobójstwa Kreugera jego francuscy współpracownicy doszukują się w wiadomościach telegraficznych, jakie Kreuger otrzymał w piątek. Na giełdzie sztokholmskiej dała się zauważyć w piątek wielka panika i znaczny spadek kursu akcji przedsiębiorstw, należących do Kreugera. Kreuger stracił panowanie nad sobą. Nie mógł znieść ciosu, zadanego mu przez własną ojczyznę.

Londyn, 14 marca. (PAT.). Cała

prasa londyńska obszernie rozpisuje się dziś o samobójstwie Kreugera, podkreślając jego wielki geniusz finansowy. Jednocześnie jednak dzienniki czynią uwagę, że Kreuger przespekulował się. Pisma zaznaczają, że gdyby niespodziewana śmierć Kreugera nastąpiła pół roku temu, to wstrząs byłby daleko większy i konsekwencje dalej idące, niż obecnie. Prasa podkreśla, że Kreuger miał możliwość uzyskania w Ameryce e kapitałów, ale stawiano mu jako warunek wyrzeczenie się swej autokratycznej kontroli nad operacjami finansowymi i poddanie ich kolektywnej kontroli. Żądania tego Kreuger nie był w stanie przeżyć.

Dzisiejsze ciągnięcie Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 marca. W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej wyszły następujące główne wygrane:

20.000 zł. — Nr. 121976;
po 3.000 zł. — Nr. 467, 45025, 64475, 103558;
po 2.000 zł. — Nr. 33169, 98521, 112537, 115121, 153398;
po 1.000 zł. — Nr. 9386, 13859, 27804, 30812, 33695, 43302, 44931, 54768, 58104, 66123, 71005, 89479, 94915, 98897, 113035, 135493, 145528, 154123, 159094.

Konferencja Min. Zaleskiego z p. Tardieu.

Paryż, 13 marca. (PAT.) Tardieu przyjął ministra Zaleskiego, któremu towarzyszył ambasador Chłapowski.

Paryż, 13 marca. (PAT.) O rozmowie, jaką miał premier Tardieu z ministrem Zaleskim, „L'Intransigeant” donosi, że trwała ona pół godziny i dotyczyła głównie konferencji rozbrojeniowej oraz projektu Federacji gospodarczej państw naddunajskich.

Zgon znanego ekonomisty.

Paryż, 13 marca. (PAT.) Zmarł tu znany ekonomista prof. Karol Gide.

Funt szterling ma być znów oparty na złocie.

Londyn, 13 marca. (PAT.) W dalszym ciągu swego przemówienia w Izbie Gmin Neville Chamberlain oświadczył: „Wcześniej, czy później będziemy musieli związać funt szterling z podstawą metalową. Niewiadomo, jaka ona będzie, nie widzę jednak lepszej podstawy, jak złoto, które w przeszłości oddało nam wielkie usługi”. Mówca przypomniał, że komisja Mac Millana ustaliła definitywnie, że jeżeli kontrola monetarna ma istnieć, powinna należeć do centralnej instytucji bankowej. „Podziela ten pogląd — oświadczył Chamberlain — i w dalszym ciągu będę od czasu do czasu prowadził narady z władzami Banku Angielskiego”.

Pogrzeb Brianda.

Paryż, 13 marca. (PAT.) Już na dwie godziny przed wyruszeniem konduktu ze zwłokami ś. p. Arystydesa Brianda, na ulicach, przez które przejeżdżał, zebrały się mimo dotkliwego chłodu olbrzymie tłumy publiczności. Do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przybywały bez przerwy delegacje zagraniczne, przedstawiciele naczelników państw, większość mężów stanu, przybyłych z Genewy, przedstawiciele Ligi Narodów, szereg wybitnych osobistości zagranicznych, korpus dypl., wreszcie prezydent Republiki Doumer, przewodniczący obu Izb, premier Tardieu w otoczeniu ministrów, członkowie parlamentu i wyżsi wojskowi. O godzinie 14-tej trumnę ze zwłokami Brianda, okrytą trójkolorowym sztandarem, złożono na katafalku. Kardynał Verdier odmówił krótkie egzekwie, poczem przemówił premier Tardieu.

W orszaku żałobnym po oddziałach wojskowych szły oddziały b. kombatantów oraz niesiono sztandary rozwiązanych pułków. Za nimi poprzedzany czterema rydwanami z wieńcami jechał karawan. Za karawanem szła rodzina zmarłego w otoczeniu najbliższych współpracowników i przyjaciół zmarłego, a dalej kroczył przedstawiciel prez. Doumera, korpus dyplomatyczny i wybitne osobistości Francji i zagranicy.

Na cmentarzu Passy nastąpiło złożenie zwłok Brianda do prowizorycznego grobu, w którym pozostaną do czasu przewiezienia ich do Cocherelle.

Wyrok śmierci.

Warszawa, 13 marca. (PAT.) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Jana Zaleskiego, oskarżonego o zabójstwo w celu rabunkowym małżonków Kozłowskich oraz ich wnuczki, zamieszkałych we wsi Wierzbice, pow. Puławy, oraz Tadeusza Skrzyпка o współudział w zbrodni i podżeganie. Wyrokiem Sądu Zaleski został skazany na karę śmierci, zaś Skrzypek został uniewinniony.

Pracowity dzień w Sejmie.

Warszawa, 13 marca. Sobotnie posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10.30. Marszałek zawiadomił na wstę-

pie Izbę, że pos. Mendys, który wszedł do Sejmu w miejsce ś. p. pos. Waryńskiego, zrzekł się mandatu.

Zaopatrzenie inwalidów.

Po przyjęciu ustawy o wykupieniu gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, pos. Osiński zreferował nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Budżet rent inwalidzkich w r. 1931/32 wynosił 151.5 milj. zł. Ustawa tworzy trzy klasy zaopatrzenia, w których będzie ono zależne od różnicy warunków ekonomicznych. Mianowicie pierwsza

obejmuje miasta powyżej 100.000 mieszkańców, druga miasta wojewódzkie i powiatowe powyżej 30.000, a trzecia wszystkie pozostałe miejscowości.

Projekt ustawy obejmuje nadal w okresie przejściowym możliwość zaopatrzenia ciężko poszkodowanych inwalidów z oddziałów ukraińskich, które walczyły w latach 1918—19, jeżeli są lojalnymi obywatelami.

Przebieg dyskusji.

Nad ustawą tą rozwinęła się dyskusja, która zajęła niemal całe przedpołudniowe posiedzenie.

Fos. Cardini (Ch. D.) zarzuca ustawie, że grają w niej rolę nie tylko względy oszczędnościowe, ale i polityczne. Za moment polityczny uważa p. Cardini przyznanie zaopatrzenia inwalidzkiego b. żołnierzom armji ukraińskiej. Mówca wnosi o odesłanie projektu do Komisji.

Pos. Arciszewski (PPS.) zarzuca ustawie, że podział na klasy jest mechaniczny. Nie godzi się jednak z przeciwnikami przyznania praw inwalidzkich Ukraińcom.

Pos. Snopczyński (BBWR.) prezes Rady Nadzorczej Związku Inwalidów, uważa, że mieszanie do rozpraw nad ustawą czynnika politycznego wyrządza inwalidom krzywdę. Gdyby stronnictwa opozycyjne istotnie szczerze dbały o losy inwalidów, to mogły zmienić już dawno ustawę inwalidzką mając przez długie lata większość w Sejmie. Z przemówień

opozycyjnych wynikałoby, że ustawa krzywdzi inwalidów. Tak nie jest. W imieniu klubu BBWR. mówca popiera ustawę.

Pos. Wętykanowicz (Kl. Ukr.) oświadcza, że armja ukraińska zmuszona była do walki z armją polską przez konieczność dziejową. Nie było to powstanie przeciw Państwu polskiemu. Oddziały ukraińskie oddały nawet usługi Państwu polskiemu, gdy później walczyły ze wspólnym wrogiem, t. j. z bolszewikami.

Pos. Skrypnik (BBWR.) oświadczył, że jako Ukrainiec jest szczęśliwy, iż większość społeczeństwa polskiego nie podziela uczuć p. Cardini'ego. Przypominając dzieje wojny polsko-bolszewickiej, stwierdza, że nad Wisłą powstały wspólne mogiły żołnierzy polskich i ukraińskich. Nad nimi wisi gwiazda przewodnia, która wskazuje wspólną drogę do wielkości i sławy obu narodów, które jedynie powołane są do spełnienia wielkiej misji dziejowej na wschodzie Europy. (Oklaski).

Wyjaśnienia wicemin. Starzyńskiego.

Po przemówieniach posłów Zahajkiewicza i Bittnera, zabrał głos wiceminister Skarbu Starzyński.

P. wiceminister oświadcza, że wniesiona ustawa jest bodaj ostatniem ogniwem w szeregu ustaw, przedłożonych w tej sesji, a zmierzających do umożliwienia utrzymania równowagi budżetowej.

Do ważniejszych zalet nowej ustawy zaliczyć trzeba unormowanie i zwiększenie zasiłków dodatkowych dla ciężko poszkodowanych inwalidów oraz racjonalnego zróżniczkowania dodatków dla ich rodzin, wprowadzenie dodatków kwalifikacyjnych i pielęgnacyjnych; dalej idzie niżnienie kosztów leczenia w szpitalach. Ustawa niniejsza w znacznej mierze poprawia sytuację inwalidów i ich rodzin.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy, odrzucono w głosowa-

niu wszystkie poprawki mniejszości, a przyjęto jedynie poprawki posła Snopczyńskiego do art. 17 i 33, poczem ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na jeanem z najbliższych posiedzeń.

Pos. Dolanowski zreferował następnie ustawę o koncesjach na koleje miejscowe. Przed przystąpieniem do głosowania pos. Dobrowolski zażądał sprawdzenia quorum. Cała opozycja opuściła salę, aby quorum nie było; na sali okazało się jednak obecnych 153 posłów, t. zn. quorum wystarczające. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, poczem zarządono przerwę.

Na posiedzeniu popołudniowem pos. Goetel referował ustawę o stosunkach służbowych w instytucjach ubezpieczeń. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odczono do najbliższego posiedzenia.

Uposażenie w samorządach.

W imieniu Komisji administracyjnej pos. Pacholczyk przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie noweli do ustawy o dostosowaniu uposażeń członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych. Przypomniał, że gdy w r. 1928 przyszła podwyżka uposażeń urzędni-

ków państwowych, był to tylko nadzwyczajny dodatek. Wtedy organa pracowników samorządowych zażądały również takiego dodatku i to się stało. Ale kiedy w r. 1931 Skarb Państwa musiał się uciec do odebrania tego dodatku i Ministerstwo Skarbu wzywało również związki samorządowe do obniżenia pensyj swych urzędni-

Syn ministra amerykańskiego w służbie sowieckiej?

„Prager Presse” donosi, że Robert Lamont, syn amerykańskiego ministra handlu, udaje się w tych dniach do Z. S. S. R., gdzie ma objąć naczelne kierownictwo hodowli bydła. Rząd sowiecki ofiarowuje mu podobno roczną pensję w wysokości 50.000 dol.

Robert Lamont jest znanym fachowcem w dziedzinie hodowli i posiada w pobliżu Denver duży majątek ziemski, w którym utrzymuje wzorową hodowlę bydła.

ków o 15 proc., zarządzenie to skarżono do Trybunału Administracyjnego. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Moczulski referował następnie ustawę o nowelizacji niektórych przepisów dotyczących finansów komunalnych, oświadczając, że budżety samorządowe wykazują stale tendencje zwykłe i ingerencja władz jest koniecznością. Ustawę przyjęto.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Przystąpiono do ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego. Referent pos. Hołyński wniósł o zatwierdzenie zmiany art. 53 statutu Banku Polskiego. Zmiana ta dąży do podniesienia bezprocentowego kredytu Skarbu Państwa w Banku Polskim z 50 milionów na 100 milionów złotych.

Oświadczenie wicemin. Koca.

Zabrał głos wicemin. Skarbu Koc, oświadczając: Wobec nierównomierności wpływów podatkowych i innych, konieczne jest istnienie płynnej rezerwy, korzystanie z której nie obciążałoby Skarbu specjalnymi kosztami. Sezonowa nierównomierność wpływów i wydatków jest bowiem zjawiskiem, które może się pojawiać stale i być poniekąd normalnem. Kredyt w instytucji emisyjnej nie jest i nie może być dla Skarbu źródłem deficytowego pokrycia jakichkolwiek wydatków, w szczególności zaś deficytu budżetowego. Na takim stanowisku stoi nasza dotychczasowa praktyka i nadal na niem stać będziemy. W innych państwach istnienie tego rodzaju kredytu w banku emisyjnym jest zjawiskiem powszechnem i normalnem. W świetle cyfr, dotyczących tych państw, kwota 100 milionów nie może być uważana za wygórowaną.

Krytyka opozycji właściwie nie kwestjonowała meritum projektowanej zmiany, to jest określenia dozwolonej wysokości kredytu bezprocentowego w Banku Polskim na 100 milionów. Wywołała ją podwyższenie dozwolonej wysokości ze względu na ujemne wrażenie, które jakoby w obecnej chwili mogłoby ono wywołać. Jeżeli meritum projektowanej zmiany nie nasuwa wątpliwości i jeżeli nie ma mowy o tem, aby proponowana zmiana art. 53 statutu Banku Polskiego mogła w czemkolwiek naruszyć zdrową strukturę tej instytucji, to obawę wśród społeczeństwa może wywołać tylko zbyt daleko idąca krytyka. Gdy przy jakimkolwiek zagadnieniu wysuwa się jako argument nieuzasadnione obawy, które ono może wywołać w społeczeństwie, to przeto osiąga się właśnie ten cel, bo samemu usiłuje się tę obawę wzbudzić.

Dotychczas bardzo daleko posunięta ostrożność Rządu w korzystaniu z kredytu bezprocentowego w Banku Polskim, jest oczywiście zaprzeczeniem wszelkich alarmujących i nieuzasadnionych komentarzy, co do wprowadzenia obecnej zmiany w statucie Banku Polskiego. Polityka restrykcyjna Rządu jest dobitnem zaprzeczeniem wszelkich obaw inflacji w jakiegokolwiek formie.

Omawiana zmiana art. 53 statutu Banku Polskiego i możliwości, które ona da Skarbowi, w niczem linii polityki finansowej Rządu nie narusza. Dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy.

Po przemówieniach pos. Rybarskiego i referenta Hołyńskiego, ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano.

Niemcy w przededniu nowych wyborów prezydenta Rzeszy.

We wczorajszym głosowaniu Hindenburg nie otrzymał potrzebnej większości.

Berlin, 13 marca. (PAT). Pomimo święta, dzień dzisiejszy zaznaczył się w Berlinie wzmocnionym ruchem ulicznym, szczególnie na głównych ulicach miasta. Zainteresowanie wyborami niezwykle. Frekwencja osiągnęła w niektórych okręgach 90% uprawnionych do głosowania. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji konnej i na samochodach. Przed lokalami wyborczymi stali wysłannicy poszczególnych partij z afiszami, zachwalającymi swych kandydatów.

Szczególny obraz przedstawiały dzielnice robotnicze, jak Neukölln i Moabit. Z wielu domów robotniczych powiewały czerwone sztandary z napisami: „Głosujcie na Thälmana, niech żyje Thälman”. W dzielnicach tych w pobliżu biur wyborczych skoncentrowane były silne oddziały policji, oraz stały w pogotowiu wozy straży ogniowej z sikawkami i karetki pogotowia ratunkowego.

Przebieg wyborów był względnie spokojny. Tu i ówdzie tylko miały miejsce starcia.

Z prowincji natomiast nadchodzą wiadomości o krwawym przebiegu dnia. W mieście westfalskiem Siegen miały miejsce poważniejsze starcia między komunistami i policją, przy czym z obu stron padały salwy rewolwerowe. Jeden robotnik został zabity. W kolonii robotniczej pod Magdeburgiem komuniści zastrzelili 2 Reichsbannerowców. W Hüheswagen w Nadrenji doszło do krwawego starcia między komunistami i Hitlerowcami. Trzech komunistów zostało zabitych. Sprawców mordu, młodocianych członków organizacji młodzieży hitlerowskiej aresztowano.

We wszystkich lokalach wyborczych w Berlinie punktualnie o godz. 18 zamknięto głosowanie. Przebieg głosowania w stolicy w godzinach popołudniowych był równie spokojny, jak i przedpołudniem. Frekwencja wzrosła się, zwłaszcza w śródmieściu.

Berlin, 13 marca. (PAT). Wielkie zaniepokojenie wywołała dziś w go-

dzinach popołudniowych wiadomość, jakoby prez. Hindenburg poważnie za niemógł. Wkrótce stwierdzono pochodzenie tej pogłoski. Mianowicie w Hamburgu nad Łabą ukazała się dziś ulotka donosząca, iż Hindenburg uległ atakowi apopleksji i że do jego łóża wezwany został Hitler. Ulotka wzywała jednocześnie do masowego oddawania głosów na Hitlera. Ze

strony urzędowej natychmiast pogłoskom tym zaprzeczono, oświadczając, że prezydent Hindenburg odbył dziś rano normalny spacer przedpołudniowy i przyjął raport sekretarza stanu, żywo interesując się przebiegiem wyborów. Kierownictwo partii nar.-socjalist. stwierdza, że z rozpuszczonemi w Hamburgu pogłoskami niema nic wspólnego.

Wyniki głosowania.

Berlin, 13 marca. (PAT). O godzinie 20.50 ogłoszone zostały globalne wyniki wyborów w Berlinie. Oddano ogółem 2,154.470 głosów. Düsterberg otrzymał 122.608 głosów. Hindenburg 1,054.642, Hittler 659.260, Thälman 310.132, Winter 5.955. Nieważnych głosów było 1.873.

Berlin, 14 marca. (PAT). O godz. 2.20 w nocy ogłoszono urzędowo nast.

wyniki głosowania, z zastrzeżeniem poprawek:

Z oddanych ważnych głosów w ogólnej sumie 37,660.377, Hindenburg otrzymał 18,661.736, Hittler — 11,328.571, Düsterberg 2,557.876, Thälman — 4,971.000, Winter — 111.477 głosów.

Wobec powyższego wyniku głosowania żaden z kandydatów nie otrzy-

Wielkanoc w Szwecji.



Zdjęcie nasze przedstawia tradycyjny pochód wielkanocny, zachowany dotąd w Skanii, południowej prowincji Szwecji. Wieśniaczki w malowniczych strojach ludowych niosą w pochodzie do świątyni świąteczne ciasto, efektownie i bogato przyozdobione.

CEZARY JELLENTA.

Listy apolityczne z Warszawy.

Ożywienie w plastyce.

Listy moje nie są ani krytyką ani sprawozdaniami — raczej zapisywaniem faktów i wydarzeń o znaczeniu kulturalnym. Ocenać to wszystko, co się rodzi w samym chociażby malarstwie i rzeźbie polskiej — można chyba tylko w dzienniku o rozmiarach londyńskiego „Timesa”.

Zresztą ważniejszą jest rzeczą zaznaczyć np. rozbudzenie się samopomocy grup zawodowych w atmosferze pewnego zniechęcenia biedą, niż opłatać każdą głowę, która wyszła z pod pendzla lub dłuta, więcem złożonym z pochwał i nagan, lub nawet dobrze zasłużonej złośliwości.

Ważniejszym jest podkreślić rozbijanie się pasji twórczej i namiętności pracy artystycznej wtedy, gdy ogół stosunków przeciw nim spiskuje — niż wymieniać talenty i geniusze.

Nie pamiętam takiej masy wystaw: artyści poszczególni, grupy, jak Bractwo Ś-go Łukasza, w tym roku wywołane z manieri naśladowczej i źle zrozumianej doktryny, w zrzeczenie istotnych artystów, wielka ruchliwość ekspozycyjna w Towarzystwie Zachęty, wystawa grafików polskich, wreszcie Pawilon Instytutu Propagandy Sztuki i Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuki.

Tym dwom ostatnim warto poświęcić więcej uwagi.

Salon zimowy przy ul. Królewskiej, wzniesiony na miejscu, w którym miał stanąć wielki gmach jednego z Ministerstw, jest nowością, jako celowa architektura, rozłożystość miejsca, pozwalająca wystawić nawet wielkie i liczne grupy, i wielkie i liczne płótna, rozporządza całą pełnią przestrzeni i powietrza, niema w niej ciasnoty i wrażenia tłoku.

Nie - warszawianin niechaj wie, że w ten sposób sąsiadują z sobą dwa wielkie salony: dawna Zachęta i nowy Pawilon, — przedziela je tylko skwer na placu Małachowskiego. Ale to bynajmniej nie dwa przeciwległe bieguny: Pawilon, choć, zdawałoby się, żegluje więcej w stronę kierunków t. zw. modernistycznych i wyprzedza swego rywala nie treścią i nowszymi prądami — gdyż obydwaj dają gościć wszystkim, lecz nowoczesnością urzędzenia. Zachęta przez swoje mnóstwo zakamarków, przylegających do wielkiego salonu mistrzów dawnych z Matejką na czele, usposabia do dawania schronu artystom idącym na tyłach armji i może tolerować nieraz rodzaje treści i techniki tak przebrzmiałej, z tak daleka poprzedzającej realne uświado-

mienie malarskie — że lepiej byłoby, gdyby ich nie wystawiała.

Natomiast sale Pawilonu ożywia duch świeższy a kresem dawności jego doboru są malarze z klasycznego okresu sztuki krakowskiej — a więc nie wszyscy, gdyż np. Wojciech Weiss wyraźnie odnawia swoje nagości spoglądając w stronę Paryża. Chwała zaś do niedawna lwowska, Sichulski, w swoim Władysławie Warneńczyku złożył pierwszorzędną daninę nowoczesnej stylizacji, tematu i figur, które np. Matejko traktował więcej natchnieniowo-romantycznie — patetycznie — barokowo — i retorycznie. „Warna” Sichulskiego napewno zapisze się w historii sztuki, jako jeden z najlepszych, najdojrzałych, najspokojniej wytrawnych i wytwornych obrazów historycznych.

Powiedziałbym, że nawet Borowski odświeżył się i jest tutaj soczystszy, żywszy i bardziej zajmujący.

Nie wspominam o innych, bo po prostu rozparł się bardzo i zajmuje wiele miejsca Ksawery Dunikowski z wielką częścią swojego dorobku rzeźbiarskiego. On dopiero może ocenić dobrodziejstwo tego zimowego salonu, gdyż mógł się w nim roztasować z całą swą wielką masą grup, wśród których nie brak nawet dawnych kobiet brzemiennych, splotów męskich i kobiet, jako wyrazu minionej już epoki erotyczno-symboliczno-fatalistycznej, żywiołowo-chuciowej w sensie sensualistycznej (wszystkich „pra” i wszystkich Przybyszewskich polskich, niemieckich i skandynawskich. Są tu też znakomite portrety, arty-

mal połowy głosów uprawnionych do głosowania. Hindenburgowi brakło tylko około 150.000 głosów. W związku z tem odbyć się muszą ponowne wybory, które będą miały miejsce 13 kwietnia b. r.

Co sądzą oficjalne koła niemieckie?

Berlin, 14 marca. (PAT). Bezpośrednio po nadejściu ostatniej informacji o wyniku wyborów, przedstawiciel P. A. T. otrzymał z kół urzędowych nast. oświetlenie tych wyników:

Wynik głosowania przyjęty został w kołach rządowych z wielkim zadowoleniem. Okazało się, że większa część narodu niemieckiego wypowiedziała się bez zastrzeżeń za feldmarszałkiem Hindenburgiem. Tem samem oczekiwać należy, że powtórne głosowanie wypadnie bezapelacyjnie na korzyść Hindenburga. O ile inne kandydatury zostaną utrzymane to szanse Hindenburga mogą jedynie wzrosnąć. Kampanja wyborcza wypadła na korzyść Hindenburga. Było to zwycięstwo przedewszystkiem moralne, ponieważ kontrkandydat uzyskał o 7 milj. głosów mniej, niż Hindenburg, nie mówiąc już o komuniście Thälmanie i kandydacie Stahlhelmu Düsterbergu, którzy ze względu na otrzymane ilości głosów nie mogą być poważnie brani w rachubę. Pod względem procentowym komuniści, którzy w wyborach do Reichstagu w r. 1930 uzyskali około 14% głosów, obecnie otrzymali tylko 13%. Niemiecko - narodowi wraz z przybudówkami 8% głosów, obecnie zaś łącznie z głosami Stahlhelmu uzyskali 6 i 3/4% głosów. Narodowi - socjal. którzy w czasie wyborów do Reichstagu zdobyli 20% głosów, obecnie wprawdzie potrafiliby podwyższyć ilość głosów do blisko 30%, nie uzyskali jednak oczekiwanej absolutnej większości, mającej pomóc im w dojściu do władzy. Natomiast Hindenburg w porównaniu z rokiem 1925 uzyskał o 4 milj. więcej, co świadczy o jego wielkiej popularności. W przekonaniu całego narodu stoi on ponad wszystkimi stronnictwami. W tych warunkach koła rządowe oczekują w drugim głosowaniu ostatecznego zwycięstwa Hindenburga.

sty ś. p. Kamińskiego oraz Solskiego, które niewiadomo skąd wzięły swój umiar w otoczeniu form skrajnie anti-realistycznych.

Oczywiście Dunikowskiemu należałoby poświęcić całe studjum w rodzaju tego, jakim powitał piszący te słowa zanie jego kariery — nie jest to już rzeźbiarz przetwarzający natchnienia literackie i zgrzyty dekadencje na gips, marmur lub drzewo, lecz dekorator Wawelu i kościołów, skrępowany obowiązkami podwładności wobec celu budynku, któremu służy. Ale jest zawsze wysoce niezwykły i budzi podziw dla swego opanowania bryły i chwytu w mocnych lapidarnych skręceniach linii, charakterystycznych rysów twarzy Świętych, wielkich ludzi i postaci historycznych.

Dunikowski dzisiejszy doskonale harmonizuje z założeniem Pawilonu, dawniejszy zaś rozmyślnie brutalny i elementarny, mógłby się kłócić z arystokratyzmem — nie w sensie artystycznym — samego Salonu Zimowego, który w swych bardzo szczęśliwych zresztą poczynaniach, oparł się na arystokracji, tak dalece, że jego pożegnanie karnawału wielkim balem artystycznym, uzbrojone w liczne zastrzeżenia przeciw dawnym gustom i zbanalizowanym stylom kostiumów i koncepcji, było tylko rewją dość łatwej pluto - elegancji, niczem więcej. Fantazja i wysiłek artystyczny nie zdziałały tu nic absolutnie...

Nawiasowo mówiąc, kto wie, czy Towarzystwo Zachęty nie stanie się

Samobójstwo „króla zapalczanego” Kreugera.

Sztokholm, 13 marca. (PAT). Prezes trustu zapalczanego Ivar Kreuger popełnił w Paryżu samobójstwo. Fakt powyższy wzbudził zaniepokojenie wśród jego najbliższych współpracowników. Rozpoczęte zostało niezwłocznie sprawdzanie stanu interesów trustu.

Paryż, 13 marca. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o samobójstwie „króla zapalek” Ivara Kreugera donoszą szczegóły. Kreuger, który w piątek zaledwie przybył do Paryża z Ameryki, znaleziony został w łóżku w swym mieszkaniu nieżywy z sercem przebitym kulą. Rewolwer leżał obok.

Wielkie wrażenie zagranicą.

Paryż, 13 marca. (PAT). Samobójstwo Kreugera wywołało tu wielką sensację. Wobec pogłosek, jakoby Francja winna była Kreugerowi kilkaset milionów franków, współpracownik „Matina” zwrócił się z zapytaniem do miarodajnej osobistości ze sfery finansowych, która oświadczyła, że Francja przed terminem, bo już rok temu wypłaciła Kreugerowi sumę, której on udzielił jej w związku z wprowadzeniem monopolu zapalczanego. Informator dziennika dodał, że trudności Kreugera miały swe źródło w pożyczkach, udzielonych przez niego niektórym krajom, które ogłosiły moratorium. Kreuger zmuszony był spłacać pożyczki bankowe, zaciągnięte w Anglii i w Stanach Zjedn. Krach jego nie może w niczem zaszkodzić Fran-

cji — lub bankom francuskim. Bezpośrednie konsekwencje krachu poniosą przede wszystkim amerykańskie kola finansowe.

Paryż, 13 marca. (PAT). Omawiając trudności finansowe koncernu

Ustawa o moratorium w Szwecji.

Londyn, 13 marca. (PAT). Samobójstwo Kreugera wywołało tu niesłychane wrażenie i może mieć jak najdalej idące skutki gospodarcze na giełdach całego świata.

W Szwecji samobójstwo Kreugera uważane jest poniekąd za katastrofę narodową. Gabinet szwedzki zwołany został o północy i uchwalił bezzwłocznie wniesienie do parlamentu nadzwyczajnej ustawy, ogłaszającej moratorium dla długów firm prywatnych. Natychmiast po posiedzeniu gabinetu zebrał się w nocy parlament, który obradował całą noc i obradować będzie również dziś, tak, że ustawa o moratorium przyjęta zostanie zapewne w ciągu dnia dzisiejszego w 3-ch czytaniach i jutro wejdzie w życie. Jak się obecnie okazuje szwedzki Bank Narodowy udzielił niedawno szwedzkiemu Tow. zapalczanemu pożyczki w wysokości 100 milj. koron szwedzkich. Postanowiono, że banki będą w poniedziałek otwarte, natomiast otwarcie giełdy nie jest jeszcze przesądzone i decyzja w tej sprawie będzie powzięta dziś popołudniu. Moratorium ogłoszone zostanie specjalnie w celu uratowania firm Kreuger i Toll oraz szwedzkiego Towarzystwa zapalczanego od nieprzewidzianych konsekwencji jakie wyniknąć mogą po dokonaniu kontroli interesów firmy, za-

Kreugera, prasa francuska pisze, że najdrażliwszym punktem Kreugera był znany portfel kredytów państwowych, w którym Rzesza niemiecka figuruje jako dłużnik w wysokości 3 miliardów. Przedsiębiorstwa Kreugera ucierpiały nie tyle wskutek ogólno-światowego kryzysu ile przez umieszczenie w Niemczech owych 3 miliardów, które naturalnie jak wszystkie inne kredyty zostały zamrożone. Kreuger potrzebował gwałtownie pieniędzy na spłacenie swych zobowiązań. Dlatego też jest zrozumiałe, że należał do rzędu tych, którzy domagali się pierwszeństwa w zapłaceniu przez Rzeszę jej długów prywatnych przed reparacjami.

rzędzonej niezwłocznie po samobójstwie Kreugera.

W chwili gdy Kreuger już nie żył, lecz śmierć jego nie była jeszcze wiadomą, na giełdzie nowojorskiej odbywała się sprzedaż olbrzymiego pakietu akcji Kreugera zarządzona poprzednio przez samobójcę. Rzucono na rynek pakiet, zawierający 49 tys. akcji, które sprzedawano w blokach od 200

do 15.000 sztuk. Sprzedano wszystkie akcje z wyjątkiem 700, osiągając przytem cenę 5 dolarów, czyli o 3/8 poniżej kursu poprzedniego.

Sztokholm, 13 marca. (PAT). Obie Izby Riksdagu zbiorą się dziś zaraz po północy celem ostatecznego przedyskutowania projektu ustawy, przedstawionego wczoraj wieczorem przez rząd. Ustawa ta nadawać ma rządowi prawo przyznawania poszczególnym przedsiębiorstwom odroczenia spłaty długów, jeżeli to okaże się konieczne. Jeśli ustawa przyjęta zostanie przez Riksdag, co wydaje się niemal pewne, rząd otrzyma wspomniane pełnomocnictwa już od poniedziałku z rana.

Sztokholm, 13 marca. (PAT). Prasa omawiając śmierć Kreugera nie ukrywa doniosłego charakteru tego wypadku dla Szwecji, jednogłośnie jednak wzywa do spokoju. Przedstawiciele sfer kierowniczych, politycznych, gospodarczych i finansowych oświadczyli w wywiadach prasowych, że ich zdaniem trudności zostaną przezwyciężone jeśli tylko publiczność nie pozwoli się ogarnąć panice. „Svenska Tagebladet” podkreśla, że Kreuger był przekonany, iż jego polityka finansowa zmierzająca do ustalenia wspólnoty interesów gospodarczych rozmaitych krajów przyczynić się może do zatarcia rozbieżności politycznych.

Syn Lindbergha odnaleziony?

Londyn, 13 marca. (PAT.) Otrzymano tu dziś wiadomość z Ameryki, że w mieście Croosville w stanie Tennesy zatrzymano dziś popołudniu cztery osoby, w których posiadaniu było dziecko, podobne do opisu do zaginionego dziecka Lindbergha. Natychmiast skomunikowano się telefonicznie z Lindberghiem i opisano mu dokładnie wygląd dziecka. Na mocy tego telefonicznego opisu, Lindbergh oświadczył, że dziecko wydaje się być istotnie jego synem i natychmiast samochodem udał się do Croosville. Potwierdzenia tych wiadomości na razie brak.

z czasem, gdy się pozbędzie starych nałogów i narowów, jakimś demokratycznym przeciwbiegunem — Instytutu Propagandy Sztuki.

Świat podąża nie w stronę odnowienia arystokracji — a z nim i sztuka, która idzie zazwyczaj przodem pędu w przyszłość.

Nie herbownym zaprawdę salo- nem jest Żydowski Towarzystwo Krzewienia Sztuki, o którym wspominało się na wstępie. Bywało tu nieraz za dużo ultrademokratyzmu, wprost nawet demagogicznej monotonji i ubóstwa tematów, ale w tej chwili jest odcinek pietyzmu żydowsko-paryskiego, który zwiedzić warto.

W chwili, gdy te słowa piszę, salony tej galerji są szczerze wypełnione obrazami i rysunkami Mane - Katza, którego znamy z Francji, jako entuzjastę o twarzy dziecka i siwiejących włosach i niezmordowanego pracownika sztuki. Słusznie uczyniło Towarzystwo, dając pełną gościnę jego olejom, gwaszom i węglom. Widz może sobie wyrobić dokładne pojęcie o rodzaju artyzmu Mane-Katza i jego stosunku do sztuki. Można by ten rodzaj określić szorstko: maluje po francusku motywy żydowskie, powiedzmy nawet w przybraniu wshodniomałopolskiem — najbardziej ortodoksyjnym z konserwatywnych. Ale posiada rozmach i szerokość ujęcia i gestu, które wlewają we wszystko energję i życie. Nie jest to malarz błąd, sentymentalny, elegijny lub melancholijny. A jeśli chce być subtelnym w chwytaniu przelotnego nastroju lub wyrazu, dając np. po-

stacie ekstazy i rozmodlone, wtedy naturalizm i negliżowość tych min, przez nikogo niepodpatrywanych, a więc śmiałych w grymasach i wykrzywieniach, są pełne charakteru i prawdy.

Potrąfi być pieczołowicie delikatnym, gdy np. maluje studja dłoni i palców.

Osobno kroczą i wzbijają się wyso- ko krajobrazy — o maksymalnym, syntetycznym zogólnieniu i uproszczeniu i kolorycie cichej, nie jaskrawej wytworności.

Obrazy Mane-Katza przyciągają tłumy, niestety dość słabo się orjentujące co do wartości i gatunku tego typu indywidualności i tego rodzaju szkoły. Zarząd Towarzystwa powinien był pouczyć ludzi a rozświetlić tajniki — zapomocą czegoś w rodzaju odczytów.

Obraz olejny dużych rozmiarów, zajmujący miejsce czołowe w Salonie i przedstawiający Hold, składany Paryżowi przez dytyrambicznie nastroszonego a ściśle bożnicznym i rytualnie ubranego Żyda, jest kompozycją sztuczną. To zestawienie figury tendencyjnej z widokiem na wieżę Eiffla, wyrastającą z morza domów i gmachów — może się podobać umysłom, spragnionym patosu, ale jest artystycznym nieporozumieniem.

Natomiast świetne są obrazy, jeden z grupy szaleńców, i drugi z kapelą, ze znakomicie wyzyskanymi plamami barwnymi niektórych przedmiotów, jako źródłami światła i harmonji promieniującymi na całość.

Uchwała parlamentu.

Sztokholm, 14 marca. (PAT). Obie Izby przyjęły po krótkiej dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, w sprawie przyznawania indywidualnego moratorium poszczególnym przedsiębiorstwom. W pierwszej Izbie zabrał w tej sprawie głos minister finansów, w drugiej zaś premier. Obaj zapewniali parlament, że żądane przez rząd pełnomocnictwa będą wykorzystane z uwagą i jedynie wówczas, gdy nie tylko interesy prywatne lecz również i interesy narodu stanowią będą dostateczną podstawę do wydania odpowiednich zarządzeń.

Po uchwale parlamentu odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod prze-

wodnictwem księcia następcy tronu, na którym postanowiono ogłosić tę ustawę.

Z kolei przedstawiono rządowi pismo, w którym koncern Kreugera i Tolla prosi o przyznanie mu moratorium dla spłaty długów jak również długów towarzystw związanych z koncernem, wreszcie długów spadkobierców Kreugera i jego 4-ch współpracowników. Zarząd koncernu zaznacza, że wzmiankowanym piśmie, że celem moratorium jest danie dyrektorom koncernu niezbędnego okresu spokoju dla zbadania zobowiązań koncernu. Rząd postanowił przychylić się do próby koncernu.

Przed premierą „Dziadów”.

W teatrze Wielkim dobiegają końca próby z „Dziadów” które w setną rocznicę napisania trzeciej części tego poematu ukażą się na scenie lwowskiej, w nowej i oryginalnej inscenizacji, wychodzącej zupełnie z odmiennych założeń aniżeli uczynił to Wyspiański. Inszenizator Leon Schiller idzie tu po linii, wyznaczonej przez samego Mickiewicza, który misteryjność swego dzieła zaznaczył także w didaskaljach scenicznych, całkiem odbiegających od pojęć ówczesnego teatru. Owa słynna „lewa strona teatru” którą zaczynają się „Dziady Kowieńskie” była dla inscenizatora czołowskizatem w scenicznym kształtowaniu tego misterjum, którego ujęcie teatralne sam Mickiewicz w genialnych rzutach określił w swojej teatralnej lekcji paryskiej. To wszystko co dotychczas dla „Dziadów” pod względem inscenizacyjnym uczyniono, to tylko przekrawywanie genialnej wizji mickiewiczowskiej do potrzeb i rozmiarów wczorajszej sceny. Nawet Wyspiański może z konieczności poszedł tą drogą. Nowa inscenizacja zrywa tem ujęciem, idąc zdecydowanie w kierunku monumentalnej sceny misterium, sceny wielkiego dramatu polskiego. Dzięki jednak uproszczeniu aparatury scenicznej, wzmoczonej eko-

nomji środków, „Dziady” w inscenizacji p. Schillera będą mogły po raz pierwszy ukazać się na scenie w całości. Cztery części poematu podzielił inscenizator, — nawiązując do tradycji starego dramatu polskiego — na pięć spraw, obejmujących całość „Dziadów”. Ujrzymy więc na scenie „Salon warszawski”, „Widzenie Ewy”, a następnie całą „Scenę balową”, tak genialnie pod względem teatralnym pomyslaną przez Mickiewicza. Oryginalnie, zupełnie odmiennie niż dotychczas została ujęta również pierwsza część, z której inscenizator uczynił pierwszy akt wielkiego misterjum, kończącego się „Nocą Dziadów”, a pokrywającego swą mistyczną kopułą wszystko, co się pod nią znalazło, wszystko zło i dobro ziemi. Wobec ogromu dzieła i wielkiej ilości ról, w przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny z Januszem Strachocim w roli — „Gustawa Conrada” — na czele.

Dekoracje skomponował Andrzej Pronaszko. Muzykę oparto na motywach ludowych, religijnych, oraz na utworach Szopena, Moniuszki, Paderewskiego, Beethovena, Pergolesego i innych, ułożyli L. Schiller i Z. Górczyński.

**KOCHASZ POLSKIE MORZE —
POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!**

KRONIKA

MARZEC
14
Poniedziałek
KALENDARZYK

Rz.-kat. Matyldy

Gr.-kat. Jewdokji

 Wschód słońca g 5 m 59
 Zachód " g 17 m 33
 Długość dnia g 11 m 34

LWOWSKA
CO GRAJĄ W TEATRACH:
TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 14 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu”.

Wtorek, 15 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 14 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Szczęście od jutra”.

Wtorek, 15 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście od jutra”.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

 APOLLO: „Purpurowa gondola”.
 CHIMERA: „Tajemnica sekretarki” oraz dodatek dźwiękowy.

 KOPERNIK: „Quo Vadis”.
 LEW: „Bezimienni Bohaterowie”.
 MARYSIENKA: „Quo Vadis”.
 OAZA: „Czterech z Legii”.
 PALACE: „Cygańskie romanse”.
 PAN: „Dzieje grzechu”.
 PROMIEN: „Intrygant”.
 SŁONCE: „Moralność pani Dulskiej”.
 STYLLOWY: „Miłość Georgetty” i komedia dźwiękowa.

Wieczór literacki młodego Lwowa. We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 19.30 w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. odbędzie się wieczór poezji i prozy pt. „Młody Lwów”. Program wypełnią utwory młodych poetów i prozatorów, w recytacji art. dram. Ireny Borowskiej, Izy Faleńskiej, Romana Nicwiarowicza i Kazimierza Wajdy. Impreza ta, zawierająca wiele ciekawych i urozmaiconych programów, ściśle niewątpliwie do Kasyna elitę kulturalnej publiczności Lwowa.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. W czwartek dnia 17 marca 1932, początek o godz. 20-iej. Odbędzie się koncert śpiewaczki Lydji Barblan-Opińskiej: Dawne pieśni francuskie. Słowo wstępne wypowie dr. Henryk Opiński — przy fortepianie p. Helena Ottawowa. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we wtorek, dnia 15 marca br. odbędzie się zebranie Sekcji Hydrotechnicznej, na którym p. prof. inż. Stanisław Hubicki wygłosi odczyt p. t. „O zabudowaniu górskich potoków w dorzeczu Dniestru”. Początek punktualnie o godz. 18-tej. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. We wtorek, dnia 15 marca b. r. o godz. 18-tej w sali wykł. Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8 odbędzie się posiedzenie naukowe z referatem prof. dra Szymona Wierdaka, p. t.: „Rezerwaty stepowe”. (Komunikat Komitetu lwowskiego Państw. Rady Ochrony Przyrody). Goście mile widziani.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządzi dnia 17-go bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby Przem.-handl. odczyt doc. dra Leona Halbana p. t. „Katolickie tendencje społeczno-gospodarze”. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Eksport polski do Belgii i Konga. Znaczące zainteresowanie tegorocznymi Targami Poznańskimi wykazuje Belgia, która z powodu niższej funta i walut skandynawskich utraciła najbliższe swe rynki. Udział Belgii zapowiada się bardzo poważnie. W związku z tem należy wywrzeć nacisk na Belgię, by brała więcej polskich towarów sponożywczych, drzewa pilowanego, kopalniaków oraz tekstyljów dla reeksportu do Konga. Fabryki łożek i bielskie będą miały okazję zetknięcia się na Targach Poznańskich z klientelą belgijską, nastawioną w roku bieżącym w stosunku do polskiego eksportu zupełnie inaczej, jak to miało miejsce przedtem.

Za spokój duszy Sp. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego odprawi J. E. Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz Żalobną Mszę św. w katedrze ormiańskiej w środę 16-tego b.m. o godz. 9.

Saneczkarze, zabawiający się tym sportem w ul. Stryjskiej, potracili tak nieszczęśliwie 20-letniego szeregowca, Stanisława Bratana, iż ten, upadając, złamał nogę.

Urząd pocztowy przy pl. Gosiewskiego miał niepowołanych gości. Wybili oni otwór w sklepieniu piwnicznym pod biurem z kasą, lecz spłoszeni przez lokatorów domu, musieli zaniechać dalszej zbrodniczej roboty.

Złamał nogę narciarz, przykrawacz szwajski Stefan Kindelski. Znalaziono go w stanie nieprzytomnym na Pasiakach Łyczakowskich. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powozowego.

Wadliwa budowa komina spowodowała

Program obchodu dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Z Komitetu Wykonawczego obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego komunikują nam, że w dniu 18 bm. odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. Orkiestry cywilne mają się stawić na pl. Ducha o godz. 18.40, gdzie pp. Chomici i Szpaczyński udzielią im bliźszych wskazówek. W defiladzie w dniu 19 bm. oprócz wojskowych i P. W. wezmą również udział organizacje i stowarzyszenia cywilne, które wraz z orkiestrami winny się stawić o godz. 10.30 na ul. Batorego, gdzie otrzymają bliźsze wskazówki. Jak już donosiśmy — komitet wydał nalepki z podobizną Marszałka Piłsudskiego, które nabywać można po 10 gr. w sklepach i kioskach tytoniowych, główny skład

zaś znajduje się przy ul. Niemcewicza L. 48, tel. 96.

 * * *
 O godz. 19.30 w Teatrze Wielkim odbędzie się galowe przedstawienie na którym odegrane będą „Dziady” w nowej inscenizacji. Przedstawienie poprzedzi przemówienie p. dr. A. Domaszewicza. Bilety nabywać można od dnia 14 b. m. w Sekretarjacie Bezp. partyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy ul. Sykstuskiej l. 43 (parter na prawo). Nr. tel. 90-67 w godzinach od 9 do 13 i od 16 do 19.

P. T. władze i urzędy uprasza się o wcześniejsze zamawianie miejsc, najdalej do dnia 16 bm., gdyż później bilety będą sprzedane.

Święto Lwowa.

Miasto nasze przeżyło wczoraj dzień piękny, jeden z tych, które napędzają otuchą i wiarą w jaśniejszą przyszłość. Lwów, zniewalający w tak przedziwny sposób, zdobywający coraz liczniejsze szereg oddanych sobie wielebicieli, zasłużył na to, by kult jego ogarnął całą Polskę. Strażąc u wschodnich rubieży Państwa, był zawsze wiernym i ofiarnym jego synem, nie skąpiąc ni mienia ni krwi, jeśli tego wymagało mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej. Więc i dzień, poświęcony dwu jubileuszom, dla Lwowa tak drogim, musiał zgromadzić w sali ratuszowej wszystkich, którym dalszy kulturalny rozwój Lwowa leży na sercu.

Przybyli też liczni bardzo reprezentanci kół naukowych literackich i obywatelskich z Najprz. ks. Arcybiskupem Twardowskim i prezydentem miasta w czole, a przemówienia stwierdziły raz jeszcze, jak istotne zasługi w tym kierunku położyło Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa i instytucji tej główny filar, dr. Aleksander Czołowski.

Po śpiewie Barda i pięknej deklamacji art. dr. Pelińskiego, zjawili się

kolejno na estradzie senior Towarzystwa, Józef Białynia Choledecki, wiceprezydent miasta dr. Kubala, reprezentant komisji muzealno-archiwalnej Rady miejskiej prof. Chyliński, przedstawiciel Towarzystwa miłośników książki dyr. Kotula, kustosz Muzeum im. Sobieskiego Męklicki i przedstawił Towarzystwa heraldycznego p. Pierzchała, podkreślając w swych gorących i serdecznych przemówieniach zasługi Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa, a przede wszystkim dr. Czołowskiego.

Po odpowiedzi jubilata i śpiewie chóru Barda, odczytano depeşe, nadane z całej Polski.

Wieczorem odbyło się bardzo sympatyczne zebranie towarzyskie w górnych salonach Hotelu George'a. I tu nie brakło serdecznych toastów i gorących życzeń dla dr. Aleksandra Czołowskiego. Jubilat oświadczył, publicznie, iż niezwykle cenne — jak to powszechnie wiadomo — zbiory swoje archiwalne przekazuje po śmierci jednej z instytucji lwowskich. Słowa te przyjęli obecni gorącymi oklaskami.

Założenie nowego Związku Prac. Umysł.

Dnia 6 marca br. odbyło się w sali Instytutu Technologicznego Izby Przemysłowo-Handlowej walne konstytuujące Zebranie „Stowarzyszenia pracowników umysłowych”, przy bardzo dużym zainteresowaniu ze strony pracowników umysłowych wszelkich dyktaryj. — Zebranie zagalę r. Wilhelm Brandstätter imieniem Komitetu założycielskiego, określając w treści przemówienia cele i zadania założyć się mającego stowa-

zatracie gazem węglowym Stanisławy Stęszkiewiczowej i jej 13-letniego syna. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu im koniecznej pomocy zostawiło oboje w opiece domowej.

Hotelik przy ul. Rzeźniczej przeżył wczoraj popołudniu chwilę w wysokim napięciu. W pokoju, zajęтым przez 28-letniego kafilara Jana Łysieckiego i jego towarzyszkę, 21-letnią służącą bez zajęcia, Zofję Pryszkówną, rozległy się strzały rewolwerowe. Łysieckiego stan jest poważny, Pryszkówna odniosła lekką tylko ranę. Odpowiedzi jej są mętne i niezgodne z zeznaniami świadków. Dalsze śledztwo wyjaśni przebieg i powód krwawego zajścia.

Nieco „wstawiony” Michał Bolibrzuch spotkał wczoraj wieczorem na placu św. Jura znajomego swego, urzędnika prywatnego, Józefa Tkaczyszyna i pchnął go sztyltem w głowę. Bolibrzucha aresztowano, Tkaczyszyna w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Powiesił się w mieszkaniu swem przy Drodze Kulparkowskiej 76, 32-letni urzędnik Monopoli tytoniowego, Józef Jaworski. Po wadliwym rozpaczy kroku na razie nieznanym.

Wściekły pies pokąsał na ul. Szpitalnej troje dzieci. Zastrzelili go posterunkowy, dziećmi zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe.

Kasę ogniotrwałą wywieźli włamywacze na sianach z mieszkania rzeźnika Edwarda Jayki przy ul. Krupiańskiej. Łup ich nie był wielki, zdobyli zaledwie 40 zł. w gotówce i biżuterję wartości około 100 zł. — Iako silnie podejrzanym w tę bądźcobądź oryginalną kradzież, aresztowano służącą Jayki — Katarzynę Kowalik i Stefana Badrąja.

Okup albo śmierć. Genia Blaustein, kupcowa przy ul. Gródeckiej 41, trochę przybłądała, odczytawszy list, znalezione za żaluzją. „Tajna organizacja ubezpieczeniowa” grozi jej śmiercią, o ile nie złoży 200 zł.

rzyszenia, jako związku ogółu żydowskich pracowników umysłowych. — Przewodniczącym zebrania wybrano p. dra Marcelo Panetha, poczem po wyczerpującej dyskusji o obecnym położeniu pracowników umysłowych, przez akklamację wybrano Wydział stowarzyszenia z p. Wilhelmem Brandstätterem jako przewodniczącym oraz pp. S. Fischerem, A. Peschesem, J. Löwnerem i dr. L. Wahrsagerem jako członkami przydzium.

okupu lub zawiadomi policję. Kupcowa „wzięła na odwagę” i po namyśle oddała list otrzymany władzom bezpieczeństwa.

STOLECZNA

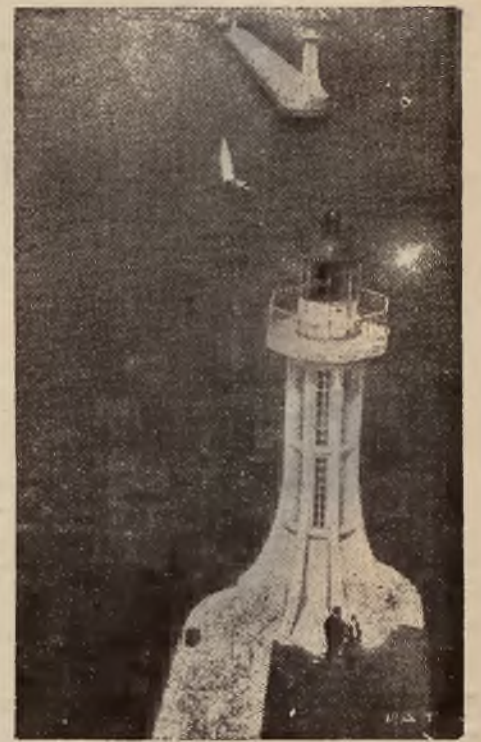
Komitet Kasy im. Mianowskiego podaje do wiadomości, że w lutym 1932 roku zostanie przyznana nagroda im. K. Witenberga w wysokości zł. 1.000 — za pracę z dziedziny nauk ekonomicznych, ogłoszoną drukiem w latach 1931/1932.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Rozprawa o morderstwo. W sobotę w Sądzie okręgowym w Stanisławowie odbyła się przed przysięgłymi rozprawa karna przeciwko Hnatowi, Kirylo i Szymonowi Łomyjom z Posieczy, pow. Bohorodczany, oskarżonym o zbrodnię morderstwa, dokonaną we wrześniu u. roku na osobie Dmytra Dereńskiego, któremu zadali cios kosą w serce. W wyniku rozprawy Hnat Łomyj skazany został na trzy lata, Kirylo na cztery lata, a Szymon Łomyj na 2 i pół lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

STANISŁAWÓW. Ujęcie sprawców napadu. W Stanisławowie aresztowano 4 osobników, którzy napadli na ulicy Zosina Wola na Iwana Sysaka z Czukałówki i pobili go, oraz zrabowali mu 104 zł. Jeden z aresztowanych przyznał się do tego napadu, podając, że uczynił to z namowy pewnego mieszkańca Radczy, który chciał zemścić się na Sysaku za złożenie przeciwko niemu zeznań w Sądzie, wypierając się natomiast rabunku. Dalsze dochodzenia w tej sprawie zarządzone.

Rozbudowa portu w Gdyni.



Na zdjęciu naszym widzimy wejście do portu gdyńskiego. Na wieżach, ustawionych na mołach znajdujemy nowoczesne urządzenia sygnalizacyjne dla orientacji statków, wpływających do portu gdyńskiego w nocy lub w czasie mgły.

SOKAL. Wandalizm. W ubiegłym tygodniu na przedmieściu Sokala pod Waławką, nieznanymi sprawcami zniszczony krzyż pamiątkowy z czasów Powstania Listopadowego. Krzyż był zrobiony z masywnego dębu i przybrany żelazną koroną cierniową. W dniu wczorajszym policja zdołała wykryć sprawcę w osobie Piotra Pytla, lat 28.

SOKAL. Włamanie do cerkwi. Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcami włamano się do cerkwi im. św. Piotra w Sokalu, gdzie rozbili skarbonki i szafy. Jest to już trzecia z rzędu kradzież, popełniona w tej cerkwi w ostatnim czasie.

Sukces artystyczny p. Korytkówny w Berlinie.

Panna Wanda Korytkówna, artystka opery lwowskiej, śpiewała w sobotę 6 bm. w poselstwie Rzplitej w Berlinie na raucie urządzonym przez posła dra Alfreda Wysockiego i jego małżonkę. Nazajutrz dała p. Korytkówna koncert w Klubie Pol. w Berlinie z obfitym programem, składającym się z aryj i pieśni polskich, włoskich, francuskich i niemieckich.

Dzięki swemu przepięknemu głosowi o niezwyklej rozpiętości i sile, a zarazem głębokiej ekspresji uzyskała lwowska artystka niezwykle powodzenie, wyrażające się długo niemiłkającymi oklaskami i żądaniem naddatków. Akompaniował znany pianista polski, dr. Edward Steinberger. Ponadto brał udział w koncercie baryton Goldner i wiolonczelista prof. Michałowicz.

Obecni byli konsul generalny Rzeczypospolitej dr. Wacław Gawroński z małżonką, dalej członkowie poselstwa, przedstawiciele prasy i liczni przedstawiciele kolonii polskiej.

„Dar Pomorza” w drodze do kraju.

Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza”, powraca obecnie do kraju z podróży ćwiczebnej do Małych Antyli.

W dniu 10 bm. „Dar Pomorza” odpłynął z wyspy Horta (Azory); Horta jest tą wyspą, z której statek „Iskra” zabrał zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego i b. mjr. Kubalę.

Przybycie „Daru Pomorza” do Gdyni, na którego pokładzie powraca 80-ciu uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, kończących obecnie swe pierwsze pływani — spodziewane jest w końcu bieżącego miesiąca.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca koldry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł.

Koncert kompozytorski Maurycego Ravela we Lwowie.

W środę, dnia 16 bm. o godz. 20 będzie miał Lwów sposobność poznać kompozycje Ravela pod jego osobistym kierownictwem na koncercie, urządzonym staraniem Tow. Miłośników Muzyki i Opery w Teatrze Wielkim. Ravel jest jednym z czołowych przedstawicieli współczesnej twórczości muzycznej, który w triumfalnym pochodzie zdobył dla siebie całą Europę. W jego utworach łączy się gorący temperament Poludnia z poczuciem harmonji, umiaru i formy, właściwym kulturze francuskiej, której jest dziś najdoskonalszym przedstawicielem.

W programie najsłynniejsze kompozycje Ravela: poemat choreograficzny „La Valse”, „Bolero”, osnute na motywach hiszpańskich, i ostatni jego koncert fortepianowy, który wykonany będzie przez znakomitą francuską pianistkę Małgorzatę Long.

Tragiczny wypadek ulana pod kołami pociągu.

Tragiczny wypadek kolejowy zdarzył się na terenie dykcji wileńskiej na odcinku Suwałki-Łosośna.

Między stacjami Kamienna Nowa i Bielany pociąg nr. 736 najechał na jadącego konno wzdłuż toru ulana i p. u. Antoniego Rutkowskiego. Ułan i koń zginęli pod kołami pociągu.

Na miejsce tragicznego wypadku zjechali przedstawiciele władz kolejowych i śledczych.

Aresztowanie szajki bandzary żywym towarem.

Rio de Janeiro, 13 marca. (PAT.) Policja rioska aresztowała ostatnio szajkę handlarzy żywym towarem, wśród których znajdują się również dwaj obywatele polscy, niejaki Mojżesz Wielgodowski i Józef Kurziel, którzy należeli jakoby dawniej do znanej szajki „Migdal” z Buenos Aires. Mają oni być wydaleny z granic Brazylii jako niepożądani.

Lwy na licytacji.

Neapol, 13 marca. (PAT.) Cyrk Schneidera ogłosił upadłość. Kurator upadłości wystawi na licytację 100 lwów i wiele innych zwierząt, należących do cyrku.

Wieś, nie miasto jest źródłem chorób.

W pojęciu „mieszczuchów”, wciśniętą między szare mury i przez większą część roku pozbawionych słońca i zieleni, wieś jest symbolem zdrowia. O tym przesądzie z ironją powiada jeden z higienistów amerykańskich: „szemrzące strumyki i źródła, zanieczyszczone zarazkami i brudem”, „romantyczne studnie” będące wylegarniami bakterij chorobotwórczych”. I higienista ten ma niestety słuszność.

Lekarze niemieccy stwierdzili, że wobec postępów, jakie poczyniła higiena publiczna w miastach, wieś pozostała daleko w tyle. Dostarcza głównego kontyngentu gruźlików i przede wszystkim — źle się odżywia.

Gdy dziś nawet robotnica miejska jako tako uświadomiona wie, że dziecko trzeba odżywiać dobrem mlekiem, że młodzież potrzebuje owoców, na wsi dziecko mleka nie dostaje wcale,

lub co najwyżej w formie podbielonej „kawy”. Bo mleko jest artykułem przede wszystkim handlowym, idącym na sprzedaż, a w odpadkach — służącym do karmienia świń. Masło i słonina zjawia się na stołach wiejskich chyba od święta, owoce są liche i najczęściej spożywane w stanie niedojrzałym.

Na tę degenerację ludności wiejskiej skutkiem oplakanych stosunków sanitarnych i stałego niedożywiania zwrócono ostatnio również u nas uwagę. Państwowa Szkoła Higjenu zamierza przeprowadzić dokładną ankietę w kierunku zbadania istniejących stosunków i opracować plan przeciwdziałający. Równocześnie w związku z akcją zwalczania gruźlicy w kołach polskich lekarzy i działaczy społecznych powstała myśl ratowania polskiej wsi.

Obrona przeciwlotnicza w wojnie japońsko-chińskiej.



Na zdjęciu naszym widzimy karabin maszynowy specjalnej konstrukcji, używany przez Japończyków w czasie ostatnich walk z Chińczykami do ostrzeliwania samolotów z ziemi.

Hotel „Achilleion”.

Głośną rezydencję cesarzowej Elżbiety na Korfu, zamek „Achilleion” do ostatnich czasów własność Wilhelma II. przemieniają obecnie jej nowo-nabywcy na zwykły Pałac Hotel dla zagranicznych podróżników.

Kilka pokoi stanowiących apartamentu Wilhelma, zachowanych zostanie w pierwotnym ich stanie. Zamek i park będą pozatem oddane do dyspozycji gości. W Achilleionie” jest ogó-

łem 60 pokoi gościnnych i mieszkalnych, co jak na Korfu, najzupełniej wystarcza.

Jednocześnie rząd grecki, właściciel b. królewskiej rezydencji na Korfu, zamku „Mon repos” zamieni i ją na hotel. Jak wiadomo, zamek ten — a raczej duża willa — był ulubionym miejscem pobytu zmarłej niedawno królowej Zofji greckiej, żony króla Konstantyna a siostry Wilhelma. —

Pod znakiem srebrnego półksiężyca.

W Turcji współczesnej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Konstantynopol, w marcu 1932.

Od San Stefano, gdzie ląduje samolot, do Konstantynopola jest jeszcze dość daleko. Autobus pracowicie odmierza kilometr drogi, wijącej się serpentyną — najpierw polem, potem wązkiemi uliczkami Stambułu. Chciwi wrażeń Wschodu podróżni wyglądają łapczywie przez okna. Nie, co do krajobrazu niema rozczarowania: wygląda tak właśnie, jak się wszyscy spodziewali: kopyły meczetów w ramie smukłych, czarnych cyprysów, cmentarze, nie mające wcale piętna smutku, marmurowe fontanny i marmurowe pałace. I wszyscy są zadowoleni, że obrazki, które oglądali od dzieciństwa nie kłamały.

Marmurowe pałace dawnego imperjum są puste i opuszczone, albo mieszczą w sobie brudne, zaśmiecone i ponure urzędy państwowe. Ale to właśnie należy do tych następnych wrażeń.

Skrzyżowanie Ak-Sarai, plac Sułtana Ahmeda z jego dwoma cudami: Świętą Zofją i meczetem o szczęściu mi-

naretach. Serce Konstantynopola.

I tu już, poza architekturą, nie znajduje naiwny podróżny tego, czego się spodziewał. Wschód ustąpił miejsca zachodowi. Ubiory tradycyjne i fezy zostały zniesione wraz z harekami. Wszyscy o tem wiedzieli, a jednak podświadomie spodziewali się zobaczyć zawołowane hurysy i pstrokatą ciznę fezów. Tymczasem po ulicy kroczą zdrowe, wystopowane girlsy z rakietami, albo teczkami pod pachą. Wracają ze studjów, z gimnastyki, sportów, biur. Młodzi ludzie niczem nie różnią się od tych, których się widzi na ulicach każdego europejskiego miasta. Reformy zaczynają się zawsze od strony zewnętrznej — trzeba się z tem pogodzić. Nawet starzy, zgrzybiali sprzedawcy pomarańcz i gąbek noszą na głowie czapki z daszkiem, podobne do rosyjskich. Ale nie zmieniły się ich cechy wewnętrzne: wschodnia grzeczność, gestykulacja, lenistwo połączone z dobroduszością.

Uderza mały ruch na ulicach. Zło-

ty Róg, największe skupienie nerwów i życia miasta, wygląda dość anemicznie. Koło giełdy, banków i innych ośrodków interesów finansowych, pustostoją sennie. Okazuje się, że na całym świecie jest to samo. Interesów dziś nikt nie robi. Na Kara-Keuy to samo wrażenie. Na większych magazynach napisy: Wysprzedaż, likwidacja. Dużo okien zabitych deskami. Lokale do wynajęcia na każdym kroku. Nic nowego pod słońcem!

Ożywienie panuje tylko na Pera. Tam ściera się wszystkie typy wschodu muzułmańskiego, żydowskiego i chrześcijańskiego. Jest to także giełda najpiękniejszych kobiet: trochę ościężałych piękności tureckich o podmalowanych na granatowo oczach, Orniemek ze zrosniętymi brwiami, smukłych greczynek, księżniczek rosyjskich o rasowej słowiańskiej urodzie — prawdziwych i fałszowanych, żydówek i cudzoziemek różnych narodowości. Tam możnaby pomyśleć, patrząc na przepych jedwabi i futer, że kryzys w Turcji nie istnieje.

— Zawsze się zastanawiam, kto za to płaci — rzekł pewien towarzyszący nam Turek. — Bo przecież nikt w Konstantynopolu nie ma ani grosza!

W nowej stolicy młodej republiki — Angorze, koncentrują się troski o dobro państwa. Siedemnaście godzin

W wywczasowych miesiącach, temu lat dwadzieścia, przybijał tu nierzadko wilhelmowski „Hohenzollern” i jacht królowej. Brat i siostra prowadzili wówczas długie rozmowy.

Wiadomości sportowe.

SOKOŁ II ZDOBYWA PUHAR.

Wczoraj rozegrano w sali Sokoła II przy licznych udziałach publiczności finałowe spotkanie w siatkówce pań, przyczem na podstawie osiągniętych wyników pierwsze miejsce i puchar przechodzi ośrodku W. F. zdobył Sokół II, 2) AZS., 3) Dror, 4) Lechja, 5) Czarni, 6) Legja mocarstwowa. Poszczególne wyniki były następujące: Czarni—Legja mocarstwowa 30:22, Sokół II—A. Z. S. 28:29, Lechja—Czarni 29:27, Sokół II—Legja moc. 30:13, AZS.—Dror 30:27, Sokół II—Lechja 30:6, Dror—Czarni 29:23, AZS.—Legja moc. 30:7. — Sędziowali pp. prof. Fedorowski, Rzepka Antoni, por. Szopiński i st. sierżant Kubiak.

LIGA PIŁKARSKA WE LWOWIE?

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja 7 klubów A-klasy lwowskiej, mająca na celu stworzenie okręgowej Ligi piłkarskiej. W wyniku kilkugodzinnych obrad uchwalono utworzyć ligę lwowskiego okręgu Związku piłki nożnej z siedzibą we Lwowie. Liga ta zasadniczo liczy 8 klubów, z tem, że w roku 1932 przejściowo w rozgrywkach udział bierze 7 klubów. W skład ligi L. Z. O. P. N. wchodzi następujące kluby: Lechja, Ukraina, Hasmonca, Oldboje Związku Legionistów (Lwów), Polonia (Przemyśl), Rewera (Stanisławów) i Pogoń (Stryj).

DWIE PORAZKI CRACOVII.

Wyjazd Cracovii do Czechosłowacji przywiózł jej dwie porażki. Skżidenice pokonały Cracovię 4:2 (0:1), a S. K. Bratislava wygrała 7:2 (2:2).

TŁOCZYŃSKI W FINALE.

Nicea. W półfinale gry pojedynczej pań w turnieju tenisowym w Nicei mistrz Polski Tłoczyński pokonał Francuza Martina Legcay, kwalifikując się tem samem do finału. W grze mieszanej Tłoczyński wraz z Tędrzejowską pokonał miss Satterthwaite i Worma w stosunku 6:4, 0:6, 7:5.

ZAWODY NARCIARSKIE

zorganizowane przez sekcję narciarską Czarnych, dały w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: Bieg 18 km. dla seniorów: startuje 28 zawodników: 1) Rodzyńkiewicz (Czarni) 1:29:38, 2) Wowkonowicz (Czarni) 1:34:05, 3) Matlak (Lechja) 1:45:35. Bieg 6 km. dla pań: Bogucka (Czarni) 48:04, 2) Kuranówna (Strzelec) 50:48. W biegu juniorów na 6 km. startuje 18: 1) Pręgowski 36:55, Lutwak (VII gimnazjum) 38:44.

OLIMPIJCZYCY ZWYCIĘZAJĄ.

Gdańsk. Polska drużyna hokejowa, wracając z Ameryki, rozegrała w sobotę mecz z reprezentacją Gdańska, którą wywrzoli hokeiści Gedanji i Danzinger Hockey Club. Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem Olimpijczyków w stosunku 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). Bramki padły ze strzałów Sokółowskiego (3), Krygeira (2) i Sabskiego (1).

SENSACYJNE PORAZKI.

Wisła została pokonana przez Naprzód (Lipiny) 0:4 (0:0), Ł. K. S. przez Hakoah 0:1 (0:0).

podróży dzieli dawną stolicę od nowej. Na stacjach małe dziewczynki o rubinowych paznokciach, malowanych betelem, sprzedają wodę do picia i kwiaty. Za murami dawnych rzymskich fortyfikacji wznosi się źródło, powstały z woli Mustafy-Kemala. Horyzont obramowany jest łańcuchem gór, miasto stanowi jakby dno jakiegoś wielkiego talerza.

Nie można nie odczuć tutaj wzruszenia i powagi na widok tego miasta o imponujących budynkach, powstałego w ciągu lat kilku na ruinach. W tej siedzibie rządu panuje wiara i ufność w to, co będzie. Nie straszny nikogo ani perspektywa dłużej trwającej nędzy, ani borykania się z trudnościami, które przeżywać musi teraz każde państwo, zwłaszcza młode, w swym ustroju politycznym. Stojąc na progu Azji, rozumie się to, co w Europie nie wydawało się dostatecznie jasne: że losów narodu nie można rozstrzygnąć logiką. Kto mógł przewidzieć swego czasu, zwycięstwo Mustafy Kemala, oficera w niełasce? I kto dziś przewidzi, czym skończy się kryzys w każdym z krajów?

W każdym razie Turcja może pochwalić się tem, co nie w każdym państwie europejskiem można spotkać: wiarą w przyszłość. N. H.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 127/31. Marji Kozioł we Lwowie zaginała książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 102016 na kwotę 45.80 dolarów na nazwisko Marja Wągnier. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę tą za umorzoną. 1931

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 maja 1931.

FIRM Y.

Firm. 179/32. A. II. 169. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto: Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Hurtownia naczyń emalowanych Blech, Senft, Barinker i Adler „Hurtemal“ w Przemysłu. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel naczyńkami. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Izak Blech w Przemysłu, Jakób Blech w Przemysłu, Józef Senft w Samborze, Leib Barinker w Sanoku, Juda Horowitz we Lwowie, Bernard Adler w Jarosławiu. Do zastępstwa są uprawnieni dwaj spółnicy łącznie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy położyć swoje podpisy dwaj spółnicy łącznie, z tem, że jednym z podpisujących mus. być Izak Blech albo Bernard Adler i że Jakób Blech może podpisywać firmę tylko z Bernardem Adlerem. Dzień wpisu: 2 marca 1932. 1953

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemysł, 22 lutego 1932.

Firm. 22/32. A. II. 2. Zmiany i dodatki do wpisowych już firm pojedynczych. Należy wpisać w rejestrze dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Roman Gorgolewski, handel towarów żelaznych w Przemysłu. Zakład główny dotąd Przemysł, Plac na Bramie 10, obecnie ul. Franciszkańska 2. Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: handel towarów żelaznych: hurtowny pl. na Bramie 10, detaliczny ul. Franciszkańska 2. Obecnie: handel towarów żelaznych ul. Franciszkańska 2. Data wpisu: 25 lutego 1932. 1954

Sąd okręgowy.
Przemysł, 30 stycznia 1932.

Firm. 108/32. C. I. 194. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dla firm spółkowych dnia 3 lutego 1932. Brzmienie firmy: „Ziemiańska spółka mleczarska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemysłu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Pozbywanie mleka z rolnych gospodarstw członków spółki oraz uzyskanych z tego mleka przetworów, nabywanie mleka i jego przetworów celem dalszego ich pozbywania, pozbywanie mleka i jego przetworów na sposób gospodni, tudzież zaopatrywanie członków w paszę i karmy bydlęce dla inwentarzy oraz we wszelkie sprzęty w mleczarni potrzebne. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie umowy zawartej w formie aktu notarialnego z daty, Przemysł dnia 19 maja 1931 Lrep. 10.332. Tytułem wkładek zakładowych wnoszą do spółki: a) Marjan Dębicki dwa tysiące siedemset (2.700) zł.; b) Dr. Feliks Drużbacki tysiąc osiemset (1.800) zł.; c) Edward Janecki dwa tysiące siedemset (2.700) zł.; d) Anna Kasprzycka cztery tysiące pięćset (4.500) zł.; e) baronowa Anna Lago tysiąc osiemset (1.800) zł.; f) Ludwik Myszkowski cztery tysiące pięćset (4.500) zł.; g) Aleksander Pragłowski dwa tysiące siedemset (2.700) zł.; h) Jan Pragłowski dwa tysiące siedemset (2.700) zł.; i) Władysław Skibniewski pięć tysięcy czterysta (5.400) zł.; j) Stanisław Wink pięć tysięcy czterysta (5.400) zł. Wysokość kapitału zakładowego 34.000 zł., który składa się z wkładek zakładowych. Kwota uiszczonych wpłat 34.000 zł. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Marjan Dębicki, Dr. Feliks Drużbacki, Edward Janecki, Anna Lago, Ludwik Myszkowski, Aleksander Pragłowski, Jan Pragłowski, Władysław Skibniewski, Stanisław Wink, Anna Kasprzycka. Upoważniony do zastępstwa: Aleksander Pragłowski i Karol Janecki. Podpis firmy: Pod wyciśniętą pieczęcią firmy lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy obaj zawiadowcy: Aleksander Pragłowski i Karol Janecki. 1955

Sąd okręgowy.
Przemysł, 26 stycznia 1932.

LICYTACJE.

E. 2496/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 kwietnia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 4 licytacja realności whl. 437, 1/12 części whl. 444 oraz 1/6 części whl. 447 gminy Trzebusia. Wartość szacunkowa 3.375 zł. Najniższa oferta wynosi 2.249 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1938

Sąd grodzki.
Myślenice, 16 lutego 1932.

E. 3189/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 kwietnia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 3 licytacja realności whl. 226 i 974 gminy Myślenice. Wartość szacunkowa 10.639 zł. Najniższa oferta wynosi 7.092 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1939

Sąd grodzki.
Myślenice, 24 lutego 1932.

V. E. 2975/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 kwietnia 1932 o godz. 9 rano w biurze Nr. 72 II. p. tut. Sądu odbędzie się licytacja po-

lowy realności lwh. 30 gm. Tarnów, jest to połowa starego domu drewnianego, mieszkalnego z placem budowlanym przy ul. Nowodąbrowskiej. Wartość szacunkowa 15.420 zł., najniższa oferta 7.710 zł. 1941

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnów, 10 stycznia 1932.

E. 2559/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/4 części whl. 1208, całej realności whl. 1630, połowy whl. 1741, 13/84 części whl. 865 i 1147, 13/168 części whl. 1148 gminy Wola radziszowska. Wartość szacunkowa 2.690 zł. Najniższa oferta wynosi 1.794 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1940

Sąd grodzki.
Myślenice, 28 stycznia 1932.

III. E. 5394/30. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1932 o godz. 9 rano w biurze Nr. 72 II. p. tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 363 gm. Tarnów, jest to połowa jednopiętrowego budynku murwanego z ogródkiem o powierzchni 170 m. kw. przy ul. Sienkiewicza i Mickiewicza. Wartość szacunkowa 25.250 zł. Najniższa oferta 12.625 zł. Oraz połowy realności 692 gm. Tarnów, jest to budynek parterowy, murowany, nie podpiwniczony dla celów handlowych róg Bernardyńskiej. Wartość szacunkowa 15.900 zł. Najniższa oferta 7.950 zł. 1942

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnów, 8 lutego 1932.

III. E. 6335/31. Edykt licytacyjny. Dnia 4 kwietnia 1932 o godz. 9 rano w biurze Nr. 72 II. p. odbędzie się w tut. Sądzie licytacja połowy realności whl. 157 gm. Tarnów, jest to połowa kamienicy trzech piętrowej narożnej przy ul. Wałowej i Seminarskiej z instalacją gazową, elektryczną, oraz kanalizacją i centralnym ogrzewaniem. Wartość szacunkowa 160.060 zł. Najniższa oferta 80.030 zł. 1944

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnów, 6 lutego 1932.

E. 1523/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1932, godzina 8.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 sprzedaną zostanie realność wiojska whl. 15 gminy Zupanie. Najniższa oferta 900 zł. Blizsze szczegóły podane w edykcje licytacyjnym. 1944

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 12 marca 1932.

E. 1036/31 i 2521/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szymona Finka w Przemysłu — odbędzie się dnia 20 kwietnia 1932, godz. 9, Nr. biura 3, licytacja połowy whl. 623 gm. Bolechów miasto, obszaru 124 m. kw. — dom gontem kryty, drewnutnia, wychodek, ocenione na 6000 zł., najniższa oferta 3000 zł. 1945

Sąd grodzki, Oddział II.
Bolechów, dnia 19 lutego 1932.

E. 925/30/14. Edykt licytacyjny. Dnia 14 maja 1932 o godz. 11.30 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 21/64 niew. części nieruchomości w Łozinie położonej, składającej się z ppgr. 1044/1, 1060, 1061, 1062, 1063, 1064, 5387/1, 5388/1, 6182, 6268. Wartość szacunkowa wynosi 1.230 zł. 56 gr. Najniższa oferta 820 zł. 36 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Wszystkich, którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości, wzywa się, aby swe roszczenia zgłosili w tut. Sądzie najdalej do 20 kwietnia 1932, gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle, o ile one w tus. aktach się znajdują. Warunki licytacyjne przegladnąć można w biurze Nr. 10. 1946

Sąd grodzki, Oddział II.
Janów, dnia 4 marca 1932.

E. 520/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1932, godzina 10.15 rano, odbędzie się licytacja realności 1/2 lwh. 907 i 1/2 lwh. 757 gminy Szczawnica, ocenionej na 18.400 zł. Najniższa oferta 9.266 zł. 68 gr. 1948

Sąd grodzki.
Krośnice n/D., dnia 22 stycznia 1932.

I. Nc. 669/30/11. Edykt. Dnia 15 kwietnia 1932 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 10 publiczna dobrowolna licytacja realności lwh. 223 gm. kat. Chrzanów. Najniższa oferta 5000 zł. Prawa osób trzecich pozostają nienaruszone. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. 1949

Sąd grodzki, Oddział I.
Chrzanów, 11 marca 1932.

III. E. 7065/31. Edykt. Dnia 20 kwietnia 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2/II licytacja 1/2 realności obj. whl. 147 i 1/4 części realności obj. whl. 398 ks. gr. gm. kat. Dolina dz. 11, stanowiących parcelę budowlaną z zabudowaniami i ogród. Wartość szacunkowa 1/2 realności obj. whl. 147 gm. Dolina dz. 11 wynosi kwotę 1350 zł., a najniższa oferta kwotę 900 zł., zaś wartość szacunkowa 1/4 części realności obj. whl. 398 gm. Dolina 11 wynosi kwotę 250 zł., a najniższa oferta kwotę 167 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 1951

Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 19 lutego 1932.

E. 3874/27. Strona zobowiązana Klemens Pokorny, właśc. realności w Chyrowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Związku ekonomicznego Spółdzielni Kółek rolniczych w Krakowie odbędzie się dnia 4 maja 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9, II p. na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja realności: Księga gruntów Chyrow. Whl. 370

1/2 roli, wartości szacunkowej 700 zł., najniższa oferta 466 zł. 67 gr.; whl. 437 1/2 roli, wartości szacunkowej 1242 zł. 50 gr., najniższa oferta 828 zł. 34 gr.; whl. 556 1/2 roli, wartości szacunkowej 1000 zł., najniższa oferta 666 zł. 68 gr.; whl. 136, 450, 455, 615, 767 1/2 parc. bud. wraz z budynkami, wartości szacunkowej 74.264 zł. 25 gr., najniższa oferta 37.132 zł. 13 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1952

Sąd grodzki.
Stary Sambor, dnia 15 lutego 1932.

E. XI. 4124/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1932 o godz. 8.30 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacja połowy whl. 202 Seredne rola Michała Dacka własnej, wartości szacunkowej 800 zł. Poniżej najniższej oferty 536 zł., sprzedaż nie nastąpi. 1957

Sąd grodzki, Oddział XI.
Kalusz, dnia 26 stycznia 1932.

E. 4044/28. Edykt. Dnia 25 kwietnia 1932, godzina 8 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja połowy realności whl. 2482 gminy Brzeżany Leona Stefanowicza własnej. Wartość szacunkowa 10.733 zł. Najniższa oferta 7.200 zł. 1934

Sąd grodzki.
Brzeżany, dnia 3 marca 1932.

E. 3335/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 22 kwietnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 330 gminy Dżuryn, ocenionej na 1400 zł. Najniższa oferta 933 zł. 34 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 1935

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 15 lutego 1932.

E. 3264/31. Strona zobowiązana Józef Pałyświt, Grzymalów. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Stanisława Morawskiego, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1932, godzina 10 przedpołudniem biuro Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Grzymalów połowa whl. 3511, pgr. 2671/1 rola w niwie „Golda“ obszaru w polowie 3 morgi 1350 sążeń. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2.342.15 zł. Najniższa oferta 1562 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1936

Sąd grodzki, Oddział I.
Grzymalów, 4 marca 1932.

E. 1820/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 kwietnia 1932, godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 11, I piętro licytacja realności w Suchostawie położonej, a składającej się z 1) pgr. roli w niwie „Popławy Male“, obszaru 2 1/2 morga w granicach od wschodu Roman Dereworiz, od zachodu Mikołaj Wyszynski, od północy sugłówki, od południa glinki, 2) pgr. roli w niwie „Berestki“, obszaru 2 1/2 morga w granicach od wschodu Wasyl Swerhun, od zachodu Hanuśka Swerhun, od północy rzeczka, od południa sugłówki, zobowiązanej Michała Swerhuna własnej i w posiadaniu jego się znajdującej. Wartość szacunkowa 12.000 zł. Najniższa oferta 8.000 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sekretarjacie II, biuro 9. 1937

Sąd grodzki.
Kopczyńce, dnia 4 marca 1932.

E. 6894/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 18 maja 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 759 gminy Nagórzanka, ocenionej na 1000 zł. Najniższa oferta 666 zł. 66 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie. 1960

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 1 marca 1932.

E. 9145/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 18 maja 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 893 N. gminy Byczkowce, ocenionej na 1000 zł. Najniższa oferta 667 zł. Warunki do przejrzania w Sądzie. 1961

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 1 marca 1932.

E. 2907/30/23. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 2492 gminy Czortków z Wygnanką, ocenionej na 26.600 zł. Najniższa oferta 13.300 zł. Warunki do przejrzania w Sądzie. 1962

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 26 lutego 1932.

E. 5246/31/5. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 265 gminy Siemakowce, ocenionej na 1260 zł. Najniższa oferta 840 zł. Warunki do przejrzania w Sądzie. 1063

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 1 marca 1932.

E. 359/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 kwietnia 1932 o godzinie 10-tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12, I p. licytacja realności whl. 575 gm. Jeżowe, składająca się z pbud. 444, 445, z pgr. 3543, 3545, 3546, 3547, 3548, 3549/2 o obszarze 4 morgi 776 sążni (dom, stodoła, stajnia i studnia) stanowiącej własność Katarzyny i Franciszka Tabaków z Jeżowego. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3913 zł., najniższa oferta 2608 zł. 66 gr. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby być zrealizowane przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do postanowień edyktu licytacyjnego, wywiezionego na tablicy sądowej. 1964

Sąd grodzki.
Nisko, dnia 10 lutego 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. 3. Cg. 26/32. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Grzegorzowi Szpali wnosiła Marja z Bieńków Ziembra skargę do tutejszego Sądu o kwoty 1.200 zł. i 22 dolary zpn. — w sprawie tej została wyznaczoną pierwszą audjencją na dzień 24 marca 1932 w tut. Sądzie, sala Nr. 42 II. p. — dla niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Szpali ustanawia się kuratorem p. dr. Bronisława Wilusza adwokata w Rzeszowie, którego obowiązkiem będzie zastępywać tego kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóty, dopóki on tu się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. 1947

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 3 marca 1932.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 41/31/9. Uchwała I. Sa 41/31/8 zatwierdzająca ugodę dłużnika Jakóba Sternberga, kupca w Białej stała się prawomocną. Uznaje się zatem postępowanie ugodowe za ukończone. 1965

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 3 marca 1932.

I. Sa 19/32/6. Postępowanie ugodowe Antoniego Hyłko kupca w Andrychowie. Na wniosek zarządcy ugodowego dra Stanisława Cholewki adw. w Andrychowie wobec kolizji interesów zwalnia się tegoż zarządcę a w miejsce jego ustanawia się zarządcą ugodowym adw. dra Lewy Landau w Andrychowie. 1966

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 2 marca 1932.

I. Sa 62/31/8. Uchwała I. Sa 62/31/7 z 30 stycznia 1932 — zatwierdzająca ugodę dłużnika ugodowego Selmy Rachmannowej w Zabłociu ad Żywiec stała się prawomocną. Uznaje się zatem postępowanie ugodowe za ukończone. 1967

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 5 marca 1932.

Sa 30/31/17. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Nuchyma Mühlsteina i Jenty Mühlstein zam. Wiesefeld w Kolbuszowej zastanowione. (cofniecie wniosku ugodowego). 1967

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 26 lutego 1932.

Sa 13/32. W sprawie układowej dłużnika Herscha Lessera w Przemysłu wyznaczono ponowną audjencję na 5 kwietnia 1932, godzina 9 rano. 1958

Sąd okręgowy.
Przemysł, 2 marca 1932.

Sa 38/31/55. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Zygmunta i Agaty Sigalów we Lwowie, Krakowska 18 jest zakończony. 1927

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1931.

Sa 5/31/76. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Józefa i Miny Krachów, kupców we Lwowie, Halicka 15 jest zakończony. 1928

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1931.

Sa 3/31/51. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Józefa Natana Akselrada, kupca we Lwowie, Serbska 10 jest zakończony. 1929

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 listopada 1931.

Sa 60/31/74. Postępowanie ugodowe dłużnika Stanisława Majwaldy we Lwowie ul. Sobieskiego 9 jest zakończony. 1930

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 grudnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 161/30. Michał Kowal urodzony w Ostrowie 22 listopada 1898, syn Jana i Marji w walkach polsko-ukraińskich zaginął i od roku 1919 nie daje o sobie wiadomości. Wzywamy się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Palchowi w Przemysłu. 1956

Sąd okręgowy.
Przemysł, 25 października 1930.

T. 114/31. Katarzyna Gerus urodzona 1887 w Klusowie zaginęła w Ameryce. Celem uznania jej za zmarłą i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 1933

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 lutego 1932.

T. 185/31. Emilja Luiza Dindorf urodzona 1897 w Kiszyniewie wyjechała do Kiszyniewa 1921 r. i od tego czasu zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo drowi I. Feelerowi adwokatowi we Lwowie. 1932

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 stycznia 1932.

T. 100/31. Michał Nykolyszyn, syn Pawła i Teodozji ur. dnia 6 sierpnia 1874 r. w Dobrzezanach, zaginął jako żołnierz austr. w czasie wojny światowej. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi D. Ochrymowiczowi adwokatowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1959

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 21 grudnia 1931.

Wiedeńskie Targi Wiosenne 1932.

Tegoroczne Wiedeńskie Targi Wiosenne, odbywają się między 13-tym a 20-tym marca i pokazują mnóstwo wystaw godnych widzenia.

Na wiedeńskich Targach Wiosennych będzie można podziwiać gust wiedeński, zwłaszcza na polu przemysłu, skóry galanterijnej, jakoteż wytwory mody wiedeńskiej oraz wspaniałe produkty wiedeńskiego przemysłu kuśnierskiego. Dalej ściągają uwagę fachowców Targi techniczne, budownictwa i budowy dróg. Inna Wystawa poświęcona jest 10-letniej rocznicy przynależności Burgenlandu do Republiki austriackiej. Punkt kulminacyjny osiągną Targi Wiosenne, jak zwykle, Międzynarodową Wystawą automobilów i motocykli. Bogato wyposażoną będzie również Wystawa rolnicza i leśnicza, połączona z pokazem drobiu i bydła.

Podczas Targów Wiedeńskie przedstawia bardzo zajmujący obraz. Teatr, koncerty i inne wielkomięskie rozrywki, sposobność do uprawiania sportu zimowego na śniegami pokrytych górach Austrii Dolnej, umożliwiają zwiedzającym Targi Wiedeńskie spędzenie wesołych i pełnych wrażeń chwil.

Szereg ułatwień podróży oraz redukcja cen jazdy umożliwia zwiedzenie Targów Wiedeńskich.

Ulgę paszportowe: Wolny od wizy przyjazd do Austrii. Ułatwienie przejazdu: Niemcy, Czechosłowacja i Węgry.

Redukcja cen jazdy po 25 proc. tam i z powrotem.

Z państwa watykańskiego.

Przystąpiono do odnowienia starożytnych murów Città del Vaticano od strony zewnętrznej. Jak wiadomo obmurowanie wzgórza watykańskiego datuje z czasów Odrodzenia i jest jednym z doskonale zachowanych zabytków fortyfikacji z przed pięciu stuleci. Najbardziej zniszczone są mury wybudowane przez Pawła III. w połowie XV stulecia, raz już odrestaurowane przez Grzegorza XVI. w 1840 r.

Wielki skorowidz wszystkich miejscowości w Polsce.

Na podstawie materiałów, dostarczonych przez drugi powszechny spis ludności, Główny Urząd Statystyczny opracuje szczegółowy skorowidz wszystkich miejscowości w Polsce. Skorowidz, który stanowić będzie nie tylko pierwsze tego typu wydawnictwo w Polsce, ale rozmiarami swymi przewyższy wszystkie niemal wydawnictwa światowe z tej dziedziny, obejmie wykaz wszystkich miast, wsi, osiedli, folwarków, kolonij, osad itd.

Poza dokładnym określeniem położenia każdej miejscowości (Województwo, powiat, gmina), w skorowidzu

podany będzie urząd pocztowy, telegraf i telefon, obsługujące daną miejscowość, najbliższa stacja kolejowa, miasto powiatowe, najbliższy posterunek policji państwowej, najbliższa publiczna szkoła powszechna, siedziba sądu grodzkiego, siedziba urzędu stanu cywilnego oraz parafii. Oprócz nazw urzędu pocztowego, stacji kolejowej itd., podane będą dokładne odległości ich od omawianej wsi, osady, czy miasteczka.

Wydanie tego rodzaju pracy posiadające bardzo duże znaczenie praktyczne dla szerokich warstw ludności.

Ciekawy plebiscyt.

W prasie i opinii publicznej Austrii wywiązała się w ostatnich dniach namiętna dyskusja czy zachowana ma zostać dotychczasowa ustawa o karach za zbrodnie morderstwa. W Austrii bowiem wkrótce po skończeniu wojny światowej zniesiona została kara śmierci. Opinia publiczna wskazuje na to, że zniesienie kary śmierci doprowadzi do ogromnego wzrostu zbrodniczości. Wołaniu o przywrócenie kary śmierci sprzyja również kryzys gospodarczy. Na zgromadzeniach publicznych wskazywano już na to, że nie można uzgodnić z jednej strony

straszliwej nędzy bezrobotnych, którzy nie mają ani kawałka chleba, chociaż chcieliby sumiennie zarabiać na swe życie, a z drugiej strony żywi się w więzieniach cały szereg najciemniejszych indywiduów, skazanych na dożywotnie więzienia za swe zbrodnie. Zbrodniarze ci utrzymywani są z pieniędzy podatkowych. Tego rodzaju nastroje spotęgowały się do tego stopnia, że rząd Burescha zamierza przeprowadzić plebiscyt w tej sprawie. Zamiar ten wyraził w jednej z swych ostatnich mów sam kanclerz związkowy dr. Buresch.

Nie będzie wojen!

Z Anglii nadchodzi sensacyjna wiadomość o wynalazku, który w swych skutkach jest tak straszliwy, że raz na zawsze położyć musi kres wojnie. Znany w kołach fachowych konstruktor bomb i min podwodnych inżynier Barlow wynalazł nowy straszliwy aparat lotniczy, kierowany za pomocą fal elektrycznych, który w promieniu 1600 km. w przeciągu 24 godzin zburzyć potrafi każdy obiekt a nawet i większe miasta. Dla przeprowadzenia manewrów tych wystarczy 5.000 ludzi i 15.000 jednostek nowego materiału wybuchowego.

Inżynier Barlow ma zamiar oddać wynalazek swój bezinteresownie do

dyspozycji Ligi Narodów, gdyż jest on zdania, że aparat jego uniemożliwi prowadzenie jakiegokolwiek wojny.

Co usłyszymy przez radio?

Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 15 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. —

12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Płyty gramofonowe. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura“) „Jan Kochanowski“ wygl. prof. Konrad Górski. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. — 16.20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja“) „Feudalizm“ wygl. prof. Henr. Paszkiewicz. — 16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 17.10: Trans. z Krakowa. „Rola podświadomości u człowieka“ wygl. p. dr. Tadeusz Frąckowiak. — 17.35: Trans. z Warszawy. Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Panczo - Wladigerow (fort.) (Pantecha Wladigeroff). — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.15: Trans. z Warszawy. Listowne nauczanie rolnictwa (kursy koresp. im. St. Staszica) wygl. prof. Stan. Jankowski. — 19.25: „Z walk o ducha Postępu“ wygl. mr. St. Siegel i Mr. Aleksander Baumgarten. — 19.40: Płyta gramofonowa. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Feljton p. t. „Przygoda narciarska“ wygl. dr. Adam Zieliński. Trans. na wszystkie stacje polskiego Radja. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert z udziałem Chóru Węgierskiego. — Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Lily Herz (fortep.). — 21.55: Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencja bieżąca omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. — 22.10: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — Transmisja z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instyt. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.50 — 24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela“. Orkiestra pod dyr. Leopolda Striksa.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% po... budowlana 39,75; 4% poz. inwestycyjna 95,25; 4% poz. inwestycyjna ser. 101,—; 4% poz. dolarowa 50,—; 7% poz. stabilizacyjna 58,50.

WALUTY: Dolary 8,90.

DEWIZY: Holandia 359,70; Nowy Jork 8,91,7; Paryż 35,12; Praga 26,41—26,40; Szwajcaria 172,80; Berlin 211,95; Londyn 32,35—32,45.

AKCJE: Bank Polski 85,50—85,75.

STELLA OLGIERD.

50)

Na nowiu...

P o w i e ś ć.

— A czy to ja panów w błąd wprowadza? Czy nie mówię, że to moje, nie kradzione? A co znaczy? Coby znaczy miało? Kupiłem od Zaleskiego stóg siana, bo znają mnie tu dokoła, że łaki swojej nie mam. Konia też nie mam, a najmować drogo kosztuje. W zimie będzie taniej. A tu mi dla cielaka sianka duchem potrzeba. To moja mowa do mnie: „Idź, Wojtuś, przynieść siana dla cielaczka, ino weź suchuskiego, boby cielak żreć nie chciał“. Deszcz pada, tom se pomyślał, że w worki nakładę, żeby było suchuskie. I tak-em zrobił, a tu panowie na mnie, jakbym był złodziej, czy bandyta.. Sumiennie mówię!

— A czegoż to po nocy po siano się włóczysz? — rozsierzony zagadnął go inny strażnik.

— W dzień czasu nie mam, do roboty chodzę. Do domu wrócę, kolację zjem, to i noc! A to kawał drogi przecie!

— Zabieraj swoje siano i marsz! — ratując jeszcze, jak mógł sytuację, głośno krzyknął starszy.

Chłopiek począł upychać siano do worków i z pod oka rzucił od czasu do czasu szybkie, ukradkowe spojrzenia ku strażnikom. Jego dobronudna twarz nie zdradzała myśli, jakie w tej chwili przewijały się pod czaszką. Kiedy nareszcie wyszedł, kłaniając się uniżenie, strażnicy spojrzeli po sobie, nie wiedząc, czy mają się złościć, czy śmiać. Ale ochota do śmiechu przemogła i przez chwilę śmiało się ośmiu mężczyzn, aż drżały szyby w kancelarii na posterunku.

— A to przemyt! Da nam „stary“ nagrodę, że z tydzień o niej pamiętać będziemy!

— Żeby też zamiast przemytnika, chłopca z sianem złapać! No! No!

— Gdzież w takim razie podział się przemytnik?

— A może dzisiaj wcale nie poszedł? Może ten, co napisał, zaraz mu znać dał?

Zmęczona, wracała Tamara, jak zwykle trzecią klasą do Makowa, by

pojutrze pojechać do Chwędków. Drżał w niej nerw każdy i nie wiele brakowało, aby się rozpląkała nad sobą.

Napróżno, stosownie do treści karteczki, którą wręczyła garderobianej, czekała w umówionej cukierni; on, ten wyśniony, najmiłszy, w którym zakochała się bez pamięci od pierwszego wejrzenia, nie przyszedł! Dlaczego? Garderobiana, której poszła o to zapytać, twierdziła, że oddała kartkę kelnerowi, kelner zaś oświadczył stanowczo, że wręczył ją panu, blondynowi, którego mu wskazano. A tymczasem — nie przyszedł! Tamara byłaby własne palce gryzła ze złości i rozpacz. Było jej tak strasznie smutno. Smutno i zarazem przykro! Teraz znów na podobną okazję, kto wie, jak długo czekać będzie trzeba, a tymczasem tak bardzo źle samej! Tak się chciała wpaść w te oczy jasne i zapomnieć o życiu! Dlaczego nie wyznaczyła mu raczej spotkania u siebie, dlaczego chociaż nie podała swego adresu? Teraz ów skrupuł, że mógłby pomyśleć o niej co złego, wydał jej się śmiesznym. Byłby miał przynajmniej jej adres, mógłby napisać w razie, gdyby coś silniejszego od jego woli przeskoczyło mu przyjąć, a tak?... A teraz co?... Nazajutrz pieśczęty z Kowalskim... brr... aż się cała wstrząsnęła od wewnętrznego obrzydzenia, jakie poczuła do sie-

bie. Dobrze chociaż, że jego namiętność i ją porwała wtedy i że nie wyczuł w niej obrzydzenia, bo przecież potrzebny teraz będzie... i to często. Skoro raz się udało, O n zechce to wykorzystać napewno! Zbyt wielkie korzyści zapewnia udział Kowalskiego w „bandzie“...

Mieli się i dzisiaj zobaczyć, ale nie mogła już! Nie mogła! Kiedy pomyślała, że ciało jej, pragnące pieśczęt tamtego, cudnego chłopca sycić ma rozkoszą inny mężczyzna, przebrała się szybko i prosto uciekła.

Na moment zdjął ją jakby lęk, że nie przyjedzie do Makowa w dzień, w którym przyjeżdżać zwykła, ale w następnej zaraz chwili machnęła na to ręką. Głupstwo! Przespać się zawsze jest gdzie! Przecież to też „swoi“ i to dobrze opłacani!

Dojechawszy, jak zwykle, autobusem z Nasielska, wysiadła i poszła wolno w stronę domostwa, w którym mieściła się „pracownia krawiecka sukien damskich“.

Wszedłszy do sieni, miała już zastukać do drzwi, kiedy powstrzymała ją głośna rozmowa mężczyzn, zakrawająca na kłótnię, w której dominował głos „Nietoperza“.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.